

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SOBOTA 5 SIERPNI 1950 ROKU.

Nr 213

SPRAWIEDLIWA WALKA LUDU KOREI

uwieńczona zostanie pełnym zwycięstwem

Wywiad z premierem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej tow. Kim Ir Senem

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Faryza, premier Kim Ir Sen udzielił wywiadu korespondentowi „L'Humanite” Mariusowi Magnienowi. Na wstępie premier podziękował dziennikarza „L'Humanite” za pomoc dla sprawy ludu koreańskiego.

Na pytanie: „W jaki sposób oceniacie sytuację wojenną na Korei po miesiącu walki?” — Kim Ir Sen odpowiedział:

„Naród koreański nie życzył sobie tej wojny. Siły demokratyczne kraju walczyły o pokojowe zjednoczenie Korei. Jednakże reakcja koreańska, działająca na rozkaz imperializmu amerykańskiego, rozpoczęła bratobójczą wojnę. Dokumenty zdobyte przez Armię Ludową w Seulu, dowodzą, że wojna, rozpoczęta przez armię Li Syn Mana, była przygotowywana od dłuższego czasu pod kierownictwem wojskowej misji amerykańskiej w Seulu. Jest rzeczą całkowicie jasną, że imperialiści amerykańscy, przygotowując bratobójczą wojnę w Korei, postawili przed sobą cele, sięgające o wiele dalej niż Korea. Imperialistom amerykańskim wojna ta była potrzebna nie tylko jako pretekst do interwencji zbrojnej na Korei, lecz również celem przygotowania agresji zbrojnej w innych częściach Azji.

Jeśli chodzi o udział Kim Ir Sena w rozpoczęciu wojny, to należy stwierdzić, że: 1) wykonywał on rozkazy swych amerykańskich morderców; 2) miał nadzieję na sukcesy wojskowe, które pomogłyby w umocnieniu jego chwalebnej pozycji. Jednakże rozpętanie wojny na Korei imperialiści amerykańscy najwiśnięcie nie docenili sił narodu koreańskiego. W ciągu miesiąca operacji wojskowych Armia Ludowa, przy czynnym poparciu ludu i partyzantów, oswobodziła trzy czwarte terytorium Korei Południowej, zniszczyła armię Li Syn Mana i zniszczyła znaczną część interwencyjnych wojsk amerykańskich na Korei (w szczególności jest niemal całkowicie rozbita 24 dywizja amerykańska). Armia Ludowa kontynuując w powodzeniem swą ofensywę. Zahartowała się ona w walkach, zdobyła doświadczenie i jest obecnie potężniejsza aniżeli przedtem.”

Na pytanie korespondenta: „Jak długo, zdaniem premiera, potrwa wojna na Korei?” — Kim Ir Sen odpowiedział:

„Gdyby nie interwencja zagraniczna, wojna na Korei byłaby już zakończona. Agresja amerykańska niewątpliwie przedłuża wojnę. Nie liczy się z łatwym zwycięstwem. Lecz naród koreański powziął mocną decyzję wypędzenia sił interwencyjnych z Korei i będzie walczył przeciw agresorom amerykańskim aż do ostatniego zwycięstwa.”

Korespondent zapytał z kolei: „Jakie są przyczyny zwycięstw odniesionych przez Armię Ludową nad siłami imperializmu amerykańskiego?” Premier odpowiedział:

„Zwycięstwa Armii Ludowej należy wytłumaczyć przede wszystkim faktem, iż armia ta walczy o słuszną sprawę, o wolność i niepodległość swej ojczyzny przeciw najzłotocim amerykańskim i ich agentom. Każdy żołnierz Armii Ludowej wie o tym. Naród koreański, który cierpiel długo pod jarzmem kolonialnym, nie chce stać się na nowo niewolnikiem imperialistów amerykańskich. Armia Ludowa walczy przy poparciu i stałej pomocy narodu koreańskiego, mając za sobą solidarność i poparcie wszystkich postępowych sił ludzkich.

Wszystko to stanowi bodziec dla naszych żołnierzy i dla naszego ludu, który dokonuje bohaterstwa czynów. Ponadto należy podkreślić, że Armia Ludowa jest nieule ubrojeną i zaopatrzoną.”

„Dlaczego armia amerykańska bije się na Korei?” — spytał z kolei korespondent. Premier odpowiedział: „Armia amerykańska walczy o poddanie narodu koreańskiego władzy monopolistów amerykańskich. Armia amerykańska na Korei prowadzi wojnę agresywną, wojnę niesprawiedliwą. Czy taka wojna jest potrzebna narodowi amerykańskiemu i żołnierzom amerykańskim? Nie. Nie jest ona potrzebna. W tym stanie rzeczy nie dziwnego, że żołnierze amerykańscy biją się źle i sekami poddają się do niewoli. Takie są główne przyczyny sukcesów, odniesionych przez Armię Ludową.”

Następnie korespondent zapytał: „Czy szkody wyrządzone bombardowaniem amerykańskim mogą wpłynąć na wynik wojny? Co myśli naród koreański o tych okrucieństwach amerykańskich?”

Armia Ludowa łamie opór napastnika

Oddziały północne zbliżają się do Masanu

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie, ogłoszonym w Phen jian stwierdza, że wojska ludowe, po złamaniu zaciekłego oporu wojsk amerykańskich wywołyły ostatnio całkowite Czindzu — miasto w prowincji Południowy Kensan, ważny punkt strategiczny i węzeł komunikacyjny na południowym wybrzeżu Korei. Sztab Mac Artura już po przednio donosił o utracie tego miasta przez wojska amerykańskie.

W bitwie o Czindzu Amerykanie ponieśli poważne straty.

Inne jednostki Armii Ludowej kontynuowały ofensywę na południe od Koczan.

Natarcie koreańskiej Armii Ludowej trwa na wszystkich odcinkach frontu.

Dnia 1 sierpnia kontrtorpedowiec nieprzyjacielski zbombardował wyspę Plakend w pobliżu zachodnich wybrzeży Korei, niszcząc wiele domów mieszkalnych.

LONDYN (PAP). — Według doniesień korespondenta agencji Reutersa, sytuacja na froncie koreańskim w dniu 3 sierpnia przedstawiała się następująco:

Środkowy odcinek frontu: wojska amerykańskie pod naciskiem północno-koreańskich kolumn pancernych wycofały się w pobliżu Naekong, na wschodni brzeg rzeki Naekong i zajęły nowe stanowiska około 30 km na północny zachód od Taegu. Na tym odcinku w ciągu czterech ostatnich dni Amerykanie ofiarni się o 80 km. Mosty na rzece Naekong

zostały wysadzone w powietrze. W rejonie tym działają silne oddziały partyzanckie, atakujące linie komunikacyjne Amerykanów z zaplecza.

Na południowym odcinku frontu wojska amerykańskie po ciężkich walkach z piechotą północno-koreańską cofnęły się w kierunku Masan i zajmują nowe stanowiska w odległości 20 km na zachód od tego miasta w oczekiwaniu nowego natarcia wojsk północno-koreańskich, które, jak się wydaje, przegrupowały swe siły.

Na wschodnim odcinku frontu toczą się uporczywe walki pomiędzy oddziałami południowo-koreańskimi a wojskami północno-koreańskimi w rejonie miasta Jongdok. Samoloty amerykańskie bombardowały w dniu 3 sierpnia zakłady przemysłowe w Północnej Korei.

NOWY JORK (PAP). — Agencja Associated Press donosi, że wojska amerykańskie cofają się zarówno na froncie południowym jak i środkowym, przygotowując się do zajęcia pozycji obronnych nad rzeką Naekong.

OFICEROWIE AMERYKAŃSCY WYCOFAJĄ SIĘ DO WYCOFANIA WOJSK Z KOREI

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że dwaj oficerowie amerykańscy, wzięci do niewoli przez koreańskie wojska ludowe: podporucznik Culbertson i kapitan Boyesen zwrócili się przez radio do narodu i rządu amerykańskiego z apelem, by amerykańskie siły zbrojne wycofały się z Korei.

Oto fragment jednego z tych zebrań.

Jesteśmy na podwórzu kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 213. Wokół niewielkiego trawnika ustawiono ławki, na których zasiadli mieszkańcy bloku Nr 5 Dzielnicy Grzebień-Prawy. Małe podwórze przeciętło się w salę zebrań. Nie brak nawet stołu prezydenckiego, nakrytego czerwonym sukniem.

Wśród zgromadzonych widzimy robotników, urzędników, wiele kobiet — przybyli tu wszyscy, bez różnicy zawodów, wieku, stanowiska. Wszystkich jednoczy wspólna myśl — niezłomna wola obrony sprawy pokoju.

Po referacie tow. Grzybowski, który przedstawił zebranym obecną sytuację międzynarodową i omówił zagadnienia, związane z walką o obronę pokoju, wywiązała się krótka dyskusja, po czym przystąpiono do wyborów. Zebrani wysuwają kandydatury tych osób, które będą najdogodniej reprezentowały blok na konferencji dzielnicowej i najsprawniej poprowadzą pracę komitetu blokowego.

Wybrani zostali następujący obywatele: Kowalewski — robotnik, Karłowski — mistrz ślusarski, Kulesza — mistrz modelarski, Czajka — urzędnik, Słobosz — urzędnik, Szreniawski — inżynier, Kamiński — urzędnik, Ścioborska — gospodyni domowa, Szarowska — kierowniczka świetlicy, Masulewicz — urzędnik.

Mieszkańcy bloku Nr 5, Dzielnicy Ruda Pabianicka, zebrał się onegdaj, przy ul. Wyciągowej, w jednej z sal wykładowych WSGW. Na zebranie przybyli gromadnie mieszkający w pobliżu robotnicy z PZPB w Rudzie Pabianickiej oraz pracownicy WSGW — ich żony i starsze dzieci.

Zebraniu przewodniczył tow. Władysław Wiktorczyk, a referat wygłosił ob. Stanisław Wojdak. Po dyskusji wysunięto kandydatów i przeprowadzono wybory. Blok Nr 5 wybrał na członków prezydium komitetu blokowego obywateli: Teofil Okrajek — tkacz, Leonard Janiszewski — urzędnik, Jerzy Tytki — konduktor MZK, Henryka Stępnik — konduktorka MZK, Alfons Góra —

robotnik, Kazimierz Zalewski — inspektor hodowli koni, Jan Knul — robotnik, Maria Janczewska — gospodyni domowa.

Wiele podobnych zebrań odbyło się w Łodzi. Mieszkańcy bloków z powagą przystępowali do wyboru swych przedstawicieli na dzielnicowe konferencje pokoju.

Na terenie województwa trwa jeszcze akcja przygotowawcza. Komite ty powiatowe i miejskie odbyły już narady i w chwili obecnej zostały już ukończone przygotowania w komitetach gminnych. Wiele gromad dzisiaj przystępuje do kampanii wyborczej.

Ożywiona działalność partyzantów greckich

SOFIA (PAP). — Radiostacja Wolnej Grecji opublikowała komunikat, który świadczy o ożywionej działalności oddziałów partyzantów w Grecji. Prowadzą one nie tylko skuteczną akcję przeciwko monarcho-faszystowskiemu oprawcom ludu greckiego, lecz również zakrojoną na szeroką skalę akcję polityczną wśród ludności. Poszczególne partyzanci przenikają do fabryk i innych warsztatów pracy, rozwijając żywą działalność agitacyjną, kolportując ulotki przeciwko monarcho-faszystom.

Drożyzna we Włoszech

RZYM (PAP). — W całym kraju nastąpił wzrost cen wielu artykułów, spowodowany zapowiedzą rządu w sprawie zwiększenia wydatków na cele zbrojeniowe. Np. cena cukru zwiększyła się o 10—20 lirów na kilogramie, cena oliwy — z 375 lirów do 450 za kilogram, cena mądy — o 50 lirów. Tkaniny podrożały o 20—30 proc.

Konkurs o tytuł najlepszej prządki przemysłu bawełnianego

Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego przygotowuje nowy ogólnokrajowy wielki konkurs dla robotników przemysłu bawełnianego. Konkurs, który będzie się toczył o miano „najlepszej w kraju prządki” dostępny będzie dla wszystkich zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłu bawełnianego całego kraju.

W poszczególnych fabrykach prządki będą walczyły o miano „najlepszej prządki zakładów”. Wyróżnionym przedkom przyznane będą nagrody pieniężne w wysokości, od 5 do 15 tys. zł. Prządka która wywalczy tytuł „najlepszej prządki w kraju” uzyska nagrodę pieniężną w wysokości 50.000 zł. Ogółem Główny Komitet Współzawodnictwa przędziny czył na nagrody indywidualne kwotę ok. 2 milionów zł.

Do konkursu zgłaszać się będą prządki za pośrednictwem swych grup związkowych, a o zdobyciu tytułu i nagrody decydować będzie w fabrykach sąd konkursowy, wybierany przez załogi spośród robotników.

O zdobyciu tytułu „najlepszej prządki w kraju” zadecyduje po przeanalizowaniu pracy najlepszych prządek zakładowych sąd konkursowy, w skład którego wejdą przedstawiciele Min. Przemysłu Lekkiego, Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego oraz Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego.

Konkurs trwać będzie 3 miesiące, a o zdobyciu zaszczytnego tytułu i nagrody decydować będzie osiągnięcie najwyższej jakości wyprodukowanej przędziny przy przekroczeniu w jak najwyższym stopniu normy produkcyjnej.

bię, ale pomóżą siły narodu koreańskiego w jego walce o wolność i niepodległość.

Kolejne pytanie korespondenta brzmiało: „Jak oceniacie ruch solidarności z walką ludu koreańskiego przeciw interwencji amerykańskiej, który rozwija się we wszystkich krajach?”

Odpowiedź premiera brzmiała: „Cała ludzkość postępuje jest oburzona czynami agresorów amerykańskich na Korei. We wszystkich krajach miliony ludzi wnoszą potężny okrzyk: „Amerykanie, przez z Korei!” Wyrażają w ten sposób solidarność międzynarodową, która dla narodu koreańskiego stanowi bodziec i dodaje mu nowych sił w walce o wolność i niezawisłość ojczyzny.”

Na zakończenie premier oświadczył: „Jestem szczęśliwy, że mam okazję przekazać za Waszym pośrednictwem narodowi francuskiemu moje bratnie pozdrowienia w imieniu narodu koreańskiego. Jesteśmy wdzięczni narodowi francuskiemu za poparcie w naszej walce przeciw interwencji amerykańskiej.”

Kim Ir Sen pozdrowił szczególnie francuskich bojowników o wolność i pokój, klasę robotniczą i jej awangardę — Komunistyczną Partię Francji, która odgrywa tak doniosłą rolę w walce o pokój i niezawisłość ludów.

Zacieśniają się szeregi obrońców pokoju

Mieszkańcy Łodzi wybierają delegatów na dzielnicowe konferencje pokoju

W ciągu ostatnich trzech dni odbyło się w Łodzi kilkadziesiąt zebrań wyborczych blokowych obrońców pokoju. Zebrania te urządzano w świetlicach robotniczych, w ogrodach, a nawet na podwórzach większych kamienic. Po wysłuchaniu referatów zebrani wybierali delegatów na konferencje dzielnicowe, w szeregu zaś bloków powołano nowe prezydium komitetów blokowych.

Wśród zgromadzonych widzimy robotników, urzędników, wiele kobiet

— przybyli tu wszyscy, bez różnicy zawodów, wieku, stanowiska. Wszystkich jednoczy wspólna myśl — niezłomna wola obrony sprawy pokoju.

Po referacie tow. Grzybowski, który przedstawił zebranym obecną sytuację międzynarodową i omówił zagadnienia, związane z walką o obronę pokoju, wywiązała się krótka dyskusja, po czym przystąpiono do wyborów. Zebrani wysuwają kandydatury tych osób, które będą najdogodniej reprezentowały blok na konferencji dzielnicowej i najsprawniej poprowadzą pracę komitetu blokowego.

Wybrani zostali następujący obywatele: Kowalewski — robotnik, Karłowski — mistrz ślusarski, Kulesza — mistrz modelarski, Czajka — urzędnik, Słobosz — urzędnik, Szreniawski — inżynier, Kamiński — urzędnik, Ścioborska — gospodyni domowa, Szarowska — kierowniczka świetlicy, Masulewicz — urzędnik.

Mieszkańcy bloku Nr 5, Dzielnicy Ruda Pabianicka, zebrał się onegdaj, przy ul. Wyciągowej, w jednej z sal wykładowych WSGW. Na zebranie przybyli gromadnie mieszkający w pobliżu robotnicy z PZPB w Rudzie Pabianickiej oraz pracownicy WSGW — ich żony i starsze dzieci.

Zebraniu przewodniczył tow. Władysław Wiktorczyk, a referat wygłosił ob. Stanisław Wojdak. Po dyskusji wysunięto kandydatów i przeprowadzono wybory. Blok Nr 5 wybrał na członków prezydium komitetu blokowego obywateli: Teofil Okrajek — tkacz, Leonard Janiszewski — urzędnik, Jerzy Tytki — konduktor MZK, Henryka Stępnik — konduktorka MZK, Alfons Góra —

robotnik, Kazimierz Zalewski — inspektor hodowli koni, Jan Knul — robotnik, Maria Janczewska — gospodyni domowa.

Wiele podobnych zebrań odbyło się w Łodzi. Mieszkańcy bloków z powagą przystępowali do wyboru swych przedstawicieli na dzielnicowe konferencje pokoju.

Na terenie województwa trwa jeszcze akcja przygotowawcza. Komite ty powiatowe i miejskie odbyły już narady i w chwili obecnej zostały już ukończone przygotowania w komitetach gminnych. Wiele gromad dzisiaj przystępuje do kampanii wyborczej.

Ożywiona działalność partyzantów greckich

SOFIA (PAP). — Radiostacja Wolnej Grecji opublikowała komunikat, który świadczy o ożywionej działalności oddziałów partyzantów w Grecji. Prowadzą one nie tylko skuteczną akcję przeciwko monarcho-faszystowskiemu oprawcom ludu greckiego, lecz również zakrojoną na szeroką skalę akcję polityczną wśród ludności. Poszczególne partyzanci przenikają do fabryk i innych warsztatów pracy, rozwijając żywą działalność agitacyjną, kolportując ulotki przeciwko monarcho-faszystom.

Drożyzna we Włoszech

RZYM (PAP). — W całym kraju nastąpił wzrost cen wielu artykułów, spowodowany zapowiedzą rządu w sprawie zwiększenia wydatków na cele zbrojeniowe. Np. cena cukru zwiększyła się o 10—20 lirów na kilogramie, cena oliwy — z 375 lirów do 450 za kilogram, cena mądy — o 50 lirów. Tkaniny podrożały o 20—30 proc.

Ponad 115 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim w Związku Radzieckim

Ludność ZSRR jednomyślnie zaaprobowala stalinowską politykę pokoju

MOSKWA (PAP). — Opublikowano tu kolejny komunikat Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, reasumujący dotychczasowe wyniki akcji zbierania na terenie ZSRR podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Na mocy decyzji Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju prawo podpisywania Apelu Sztokholmskiego mieli wszyscy obywatele ZSRR, którzy ukończyli lat 16.

Na mocy sprawozdań terenowych, Radziecki Komitet Obrony Pokoju ustalił, że akcja zbierania podpisów została zakończona w całym Związku Radzieckim z wyjątkiem niektórych najbardziej oddalonych rejonów, gdzie zostanie ona zakończona w najbliższym czasie.

Od początku akcji, to jest od 30 czerwca do 1 sierpnia, Apelem Sztokholmskim podpisało 115.275.940 obywateli radzieckich.

Wyniki akcji wskazują, że cała dorosła ludność ZSRR jednomyślnie wypowiedziała się przeciwko wojnie, za zakazem broń

atomowej, za ustanowieniem międzynarodowej kontroli nad przetrzymaniem tego zakazu i za uznaniem za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy za stosuje broń atomową przeciwko jakimkolwiek krajowi.

Ludzie radziecy zademonstrowali całemu światu głęboką miłość pokoju, nieugiętą wolę wspólnej pracy ze wszystkimi narodami i wnieśli nowy wkład w dzieło walki o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów. Międzynarodowy, zorganizowany front obrońców pokoju ma w narodzie radzieckim wierną i pewną opokę. Naród radziecki zademonstrował, że jednomyślnie i w zupełności aprobuje pokojową stalinowską politykę zagraniczną rządu radzieckiego. Wyniki akcji świadczą o tym, że narody Związku Radzieckiego pod kierownictwem swego rządu będą również i nadal kroczyli w pierwszych szeregach bojowników o trwały pokój.

Uczestniczki narady aktywu Ligi Kobiet do Prezydenta RP — Bolesława Bieruta

W dniu wczorajszym w sali KW PZPR obradował aktywny komitet łódzkiej organizacji Ligi Kobiet. Referat na temat zadań kobiet w walce o wykonanie Planu 6-letniego wygłosiła kierownik Wydziału Kobięckiego KE PZPR tow. Waszak. Następnie z ramienia Zarządu Głównego Ligi Kobiet tow. Ciesielska, omówiła wytyczne wyborów do nowych rad kobiecych.

DO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ OBYWATELA BOLESŁAWA BIERUTA

WARSZAWA BELWĘDER

Kobiety, zgromadzone na Miejskiej Konferencji Ligi Kobiet w Łodzi dnia 3 sierpnia 1950 roku pragną tą drogą przesłać Wam, Obywatelu Prezydencie, wyrazy głębokiej czci i przywiązania.

My, kobiety łódzkie, z radością witamy V Plenum KC PZPR i z całą ścisłą domością przyjmujemy obowiązki, jak je nakładają na nas jego uchwały.

Pragniemy Was zapewnić, że przez podnoszenie swej świadomości, przez zdobywanie kwalifikacji zawodowych i przez wzmożoną pracę będziemy dążyć do jak najszybszego wykonania Planu 6-letniego, który jest fundamentem budowy socjalizmu — ustroju dobrobytu i sprawiedliwości społecznej.

W ten sposób damy odpowiedź podlegaczom wojennym na ich zakazy do nowej wojny, utrwalimy pokój, zbudujemy szczęśliwą przyszłość dla naszych dzieci.

Niech żyje pierwszy Obywatel Polski Ludowej, Bolesław Bierut!

Zacieśniają się szeregi obrońców pokoju

Mieszkańcy Łodzi wybierają delegatów na dzielnicowe konferencje pokoju

W ciągu ostatnich trzech dni odbyło się w Łodzi kilkadziesiąt zebrań wyborczych blokowych obrońców pokoju. Zebrania te urządzano w świetlicach robotniczych, w ogrodach, a nawet na podwórzach większych kamienic. Po wysłuchaniu referatów zebrani wybierali delegatów na konferencje dzielnicowe, w szeregu zaś bloków powołano nowe prezydium komitetów blokowych.

Wśród zgromadzonych widzimy robotników, urzędników, wiele kobiet

— przybyli tu wszyscy, bez różnicy zawodów, wieku, stanowiska. Wszystkich jednoczy wspólna myśl — niezłomna wola obrony sprawy pokoju.

Po referacie tow. Grzybowski, który przedstawił zebranym obecną sytuację międzynarodową i omówił zagadnienia, związane z walką o obronę pokoju, wywiązała się krótka dyskusja, po czym przystąpiono do wyborów. Zebrani wysuwają kandydatury tych osób, które będą najdogodniej reprezentowały blok na konferencji dzielnicowej i najsprawniej poprowadzą pracę komitetu blokowego.

Wybrani zostali następujący obywatele: Kowalewski — robotnik, Karłowski — mistrz ślusarski, Kulesza — mistrz modelarski, Czajka — urzędnik, Słobosz — urzędnik, Szreniawski — inżynier, Kamiński — urzędnik, Ścioborska — gospodyni domowa, Szarowska — kierowniczka świetlicy, Masulewicz — urzędnik.

Mieszkańcy bloku Nr 5, Dzielnicy Ruda Pabianicka, zebrał się onegdaj, przy ul. Wyciągowej, w jednej z sal wykładowych WSGW. Na zebranie przybyli gromadnie mieszkający w pobliżu robotnicy z PZPB w Rudzie Pabianickiej oraz pracownicy WSGW — ich żony i starsze dzieci.

Zebraniu przewodniczył tow. Władysław Wiktorczyk, a referat wygłosił ob. Stanisław Wojdak. Po dyskusji wysunięto kandydatów i przeprowadzono wybory. Blok Nr 5 wybrał na członków prezydium komitetu blokowego obywateli: Teofil Okrajek — tkacz, Leonard Janiszewski — urzędnik, Jerzy Tytki — konduktor MZK, Henryka Stępnik — konduktorka MZK, Alfons Góra —

robotnik, Kazimierz Zalewski — inspektor hodowli koni, Jan Knul — robotnik, Maria Janczewska — gospodyni domowa.

Wiele podobnych zebrań odbyło się w Łodzi. Mieszkańcy bloków z powagą przystępowali do wyboru swych przedstawicieli na dzielnicowe konferencje pokoju.

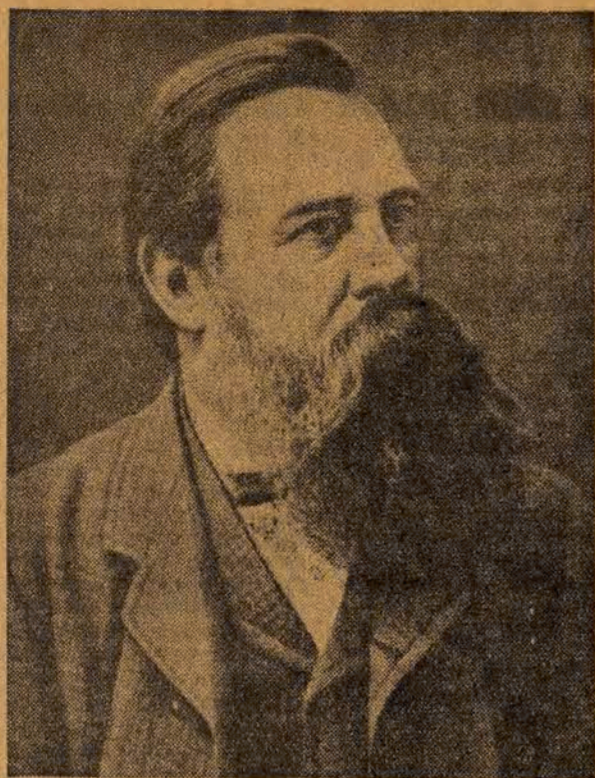
Na terenie województwa trwa jeszcze akcja przygotowawcza. Komite ty powiatowe i miejskie odbyły już narady i w chwili obecnej zostały już ukończone przygotowania w komitetach gminnych. Wiele gromad dzisiaj przystępuje do kampanii wyborczej.

Ożywiona działalność partyzantów greckich

SOFIA (PAP). — Radiostacja Wolnej Grecji opublikowała komunikat, który świadczy o ożywionej działalności oddziałów partyzantów w Grecji. Prowadzą one nie tylko skuteczną akcję przeciwko monarcho-faszystowskiemu oprawcom ludu greckiego, lecz również zakrojoną na szeroką skalę akcję polityczną wśród ludności. Poszczególne partyzanci przenikają do fabryk i innych warsztatów pracy, rozwijając żywą działalność agitacyjną, kolportując ulotki przeciwko monarcho-faszystom.

Drożyzna we Włoszech

RZYM (PAP). — W całym kraju nastąpił wzrost cen wielu artykułów, spowodowany zapowiedzą rządu w sprawie zwiększenia wydatków na cele zbrojeniowe. Np. cena cukru zwiększyła się o 10—20 lirów na kilogramie, cena oliwy — z 375 lirów do 450 za kilogram, cena mądy — o 50 lirów. Tkaniny podrożały o 20—30 proc.



Fryderyk Engels, najbliższy przyjaciel Karola Marksa, współautor „Manifestu Komunistycznego” i współtwórca socjalizmu naukowego, urodził się 28 listopada 1820 roku w Bremen (Niemcy).

Do najwybitniejszych jego dzieł należą: „Położenie klasy robotniczej w Anglii”, „Anty-Dühring”, „Ludwik Feuerbach i zmierzchni klasycznej filozofii niemieckiej”, „Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa” i „Dialektyka przyrody”.

Liczne prace Engelsa, z dziedziny historii, ekonomii, strategii i taktyki rewolucyjnej, są podstawowymi pracami dla poznania socjalizmu naukowego.

Engels był wypróbowanym przyjacielem narodu polskiego, bronił wraz z Marksem prawa Polski do niepodległego bytu, podtrzymywał radykalne odzyskanie polskiej demokracji.

Fryderyk Engels zmarł 5 sierpnia 1895 roku.

WIELKI WKŁAD ZSRR DO SPRAWY POKOJU

W artykule wstępnym „Prawdy” p.t. „WIELKI WKŁAD DO SPRAWY POKOJU” czytamy między innymi:

W walce o pokój masę pracującą ZSRR dają wyraz życiodynamiczemu patriotyzmowi radzieckiemu, którego siła płynie stąd, że jego podstawą nie są przesady rasowe czy narodowe, lecz szczerą oddanie i głęboką wierność narodów dla ojczyzny radzieckiej, bratnia współpraca mas pracujących wszystkich narodów naszego kraju.

„W patriotyzmie radzieckim — mówi Towarzysz Stalin — łączy się harmonijnie narodowe tradycje narodów i wspólne żywotne interesy wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego. Patriotyzm radziecki nie dzieli, lecz wręcz przeciwnie, łączy wszystkie narody i narodowości naszego kraju w jedną bratnią rodzinę. W tym właśnie należy upatrywać podsta- wy niezachwianej i coraz bardziej wzmacniającej się przyjaźni narodów Związku Radzieckiego. Jednocześnie narody ZSRR szanują prawa i niezawisłość narodów innych krajów i zawsze wyrażają gotowość żyć w pokoju i przyjaźni z sąsiednimi państwami. W tym właśnie należy upatrywać podstawę wzrastającej i krzepnącej więzi naszego państwa z miu- jącymi wolność narodami”.

Podpisując Apel Sztokholmski, narody ZSRR dały wyraz przez konaniu, że walka o pokój na świecie jest zgodna z żywotny-

mi interesami wszystkich ludzi pracy ZSRR. Leninowsko - sta- linowska polityka pokojowa wy- pływa z podstawowych zasad ra- dzieckiego ustroju społecznego i państwowego. Każdy człowiek ra- dziecki jest jak najgłębiej zainte- rowany w utrzymaniu trwałego pokoju. Ze wspaniałą jednorodno- ścią masy pracujące Związku Radzieckiego wyrażają wdzięcz- ność dla partii bolszewickiej, rza- du radzieckiego, Wielkiego Stali- na za bezustanną troskę o utrwa- lenie pokoju na świecie.

Podpisując się pod Apellem Sztokholmskim, naród radziecki wyraził całkowitą i jednorodną aprobatę dla pokojowej stalinow- skiej polityki rządu radzieckiego.

Na licznych zebraniach i wie- ciach masy pracujące ZSRR na- piętnowały prowadzących bandyc- ką wojnę przeciwko narodowi ko- reańskiemu obcych agresorów, do- magając się jednocześnie ewaku- acji obcych wojsk z Korei.

Jak zwykle w dni powszednie go entuzjazmu patriotycznego, tak i obecnie, ludzie radziecy doku- mentują swą miłość ojczyzny, swe dążenie do pokoju natchnioną pracą twórczą.

Pracownicy miast i wsi umacnia- ją wagę i znaczenie podpisów, składanych pod Apellem Stali- nowskim, wzywając do podpisania Deklaracji Pokojowej, swą ofiarną pracą dla dobra ojczyzny socjalistycznej — bastionu poko- ju i przyjaźni między narodami. Patriotci radziecy doskonale zda-

ją sobie sprawę, że im potężniej- szy będzie Związek Radziecki, tym poważniejszą rolę będzie on odgrywał na arenie międzynaro- dowej, a co z tego wynika, tym- większa będzie gwarancja poko- ju na świecie. Jednorodność, z- jaką ludzie radziecy złożyli pod- pisy pod Apellem Sztokholmskim, świadczy dobitnie, że narody

Związku Radzieckiego będą rów- nież i nadal kroczą w pierw- szych szeregach bojowników prze- ciwko wojnie, bojowników o utrwalenie pokoju na świecie.

Pod kierownictwem partii komunistycznej, pod wodzą Wielkie- go Stalina naprzód, ku nowym zwycięstwom w walce o pokój na świecie!

Precz z agresją na Korei!

Potężna demonstracja pokojowa w Nowym Jorku Policja masakruje bezbronne kobiety i dzieci

NOWY JORK (PAP). — Jak już donosiliśmy, odbyła się tu, wbrew zakazowi policji, władz miejskich i sądu najwyższego stanu Nowy Jork, bojowa, imponująca demonstracja obrońców pokoju z udziałem 15 ty- sięcy osób. Była to demonstracja pod hasłem walki przeciwko inter- wencji amerykańskiej na Korei.

Demonstranci nieśli plakaty, wy- powiadając się za natychmiastow- ym zaprzestaniem agresji amery-kańskiej na Korei i przeciwko poli- cyjnemu reżimowi w USA.

Jakkolwiek demonstracja zapo-

wiedziano na godz. 5 po południu, już o godz. 3 oddziały policji pieszej i konnej, w łącznej sile tysięcy osób, nie licząc agentów tajnej policji — obsadzili trasę demonstracji.

Konni policjanci z wsiekleścią masakrowali bezbronne kobiety i dziewczęta. Policja zapędziła część demonstrantów w głąb stacji metro i sklepów, ale już po kilku chwila- ch demonstranci wyrwali się na ulicę z okrzykami: „Żądamy zakazu broni atomowej! „Żądamy pokoju!” „Precz z agresją na Korei!”

Sukces robotników chorzowskich

w przeprowadzaniu szybkościowych remontów maszyn

CHORZÓW (PAP). — Współzawo- dnicтво o szybkościowe i wzorowe przeprowadzenie remontów maszyn, zainicjowane przez hutę „Banko- wa”, „Pokoje” i „Batory” oraz zakła- dy przemysłu azotowego w Mości- cach i Chorzowie, znalazło żywy od- dzźwięk wśród załóg robotniczych tych zakładów pracy. Meldunki na- pływające od robotników świadczą o wysokim przekroczeniu podjętych zobowiązań i osłaganiu coraz lep- szych rezultatów w przeprowadza- niu szybkościowych remontów.

Wybitne osiągnięcia uzyskali osta- tnio robotnicy zakładu azotowego w Chorzowie, rywalizujący we współzawodnicztwie z załogą fabryki związków azotowych w Mościecach.

Zwyczajną brigadą remontowa- Piotra Matysika, w skład której w- chodzą ślusarze: Franciszek Sze-

lep, Paweł Ochman, Zygmunt Ko- pycki i Zdzisław Ozimek, przepro- wadziła szybkościowy i wzorowy re- mont kompresora amoniakalnego ci- agu 8 dni. Dotychczas prace przy kapitalnym remoncie kompresora trwały miesiąc, zaś harmonogram wzorcowy, opracowany przez bry- gadę wraz z komisją techniczną przewidywał przeprowadzenie re- montu w 17 dni. Przedterminowe zrealizowanie zadań przez brygadę remontową pozwoliło na skrócenie czasu postoju agregatu o 18 dni i uzyskanie w tym okresie wzrostu możliwości produkcyjnych o 17 proc. w stosunku do możliwości pla- nowanych. Tak poważne osiągnię- cie uzyskała brigada Matysika, dzie- ki planowej organizacji pracy i maksymalnemu wykorzystaniu cza- su roboczego.

Trzeci Kongres SED

EDWARD OCHAB
Sekretarz KC PZPR

Zakończony przed kilku dniami Kongres SED był podsumowaniem kilkuletniej wyjątkowej pracy i wal- ki toczącej przez niemiecką klasę robotniczą o wyzwolenie społeczne i narodowe pod sztandarem marksiz- mu - leninizmu, pod sztandarem Po- koju i przyjaźni ze Związkiem Ra- dzieckim i krajami demokracji ludo- wej.

Przebieg Kongresu i jego uchwa- ly, potężna demonstracja ludności Berlina, witającej delegatów kon- gresowych i szeroki oddźwięk u- chwał kongresowych w Niemczech i całym świecie wykazują, że Kon- gres SED był wydarzeniem politycz- nym ogromnej doniosłości, wykazu- ją, że w walce z anglosaskim impe- rializmem i rodzimym nacjonaliz- mem SED wyrosła i okrzepła, stając się prawdziwym wodzem ludu pra- cującego i reprezentantem przysz- łości narodu niemieckiego.

Trzeci Kongres SED był pierw- szym w dziejach niemieckiego ru- chu robotniczego Kongresem ludo- wym nowego, antyfaszystowskie- go, ludowego państwa, które wkro- czyło na drogę konsekwentnej o- rącz współpracy i sojuszu z obzem pokoju i postępu.

Twarda i uporczywa walka SED przeciw szowinizmowi i rewizjoniz- mowi, przeciw monopolom wielko- kapitalistycznym i agentom impe- rializmu, walka o nowe antyimpe- rialistyczne Niemcy, walka o zwycię- stwo idei twórców naukowego socjalizmu i założycieli niemieckie- go ruchu robotniczego Marksa i En- gelsa oraz wielkich wodzów niemie- ckiego proletariatu, Liebknechta i Thaelmana, zdobyła dla SED serca i umysły nie tylko klasy robotnic- zej, ale również milionów mas młodzieży, reprezentującej jutro nie- mieckiego narodu.

SED wyrosła w partię nowego ty- pu, stała się czołową siłą w Niem- czech, dzięki konsekwentnej walce o przezwyciężenie wpływów socja- lizmokratyzmu w ruchu robotnic- zym, dzięki wytrwałej pracy nad przyswojeniem sobie doświadczeń i czerpaniu wzorów z dorobku sław- nej WKP(b).

Pod kierownictwem Piecka, Grote- wolla i Ulbrichta, przezwyciężając sekularne hamulce i frazesy, SED śmiało wysunęła hasła szerokiego frontu narodowego, skupiającego pod hegemonią klasy robotniczej wszystkie postępowe, antyimpe- rialistyczne siły niemieckiego społeczeń- stwa, wszystkich patriotów, pragna- cych uchronić swą ojczyznę przed kolonialną zależnością od imperiali- stów amerykańskich i przed nową katastrofą wojenną.

Kongres SED w poczuciu swej si- лы i odpowiedzialności historycznej, poddawszy gruntownej analizie sy- tuację wewnętrzną i międzynarodow- ą, wezwał naród niemiecki do opo- ru wobec zbrodniczej kolonialnej po- lityki amerykańskich podżegaczy wojennych, wezwał do walki o zjed- noczenie, demokratyzację i pokojow- e Niemcy, które w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, w oparciu o uchwały pozdamskie winny znaleźć i

niewątpliwie znajdują drogę rozwoju swych sił produkcyjnych, przewy- żeżenia potwornych skutków zbro- dniczej hitlerowskiej wojny, zapewne- czenia pokojowego rozwoju ludowi niemieckiemu.

Kongres w całości zatwierdził linię polityczną kierownictwa par- tii w sprawie stosunków polsko- niemieckich i bezwarunkowego uznania granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju i przyja- źni między Ludową Polską a De- mokratyczną Republiką Niemiec- ką.

Należy podkreślić, że szowinisci niemieccy, a zwłaszcza ich imperia- listyczni, amerykańscy protektorzy, ze sprawy granicy na Odrze i Nysie pragną uczynić podstawowy oręż w arsenale kłamstw i prowokacji, ma- jących ideologicznie przygotować nową awanturę wojenną, nowy zbro- jecki pochód imperialistyczny na- wschód przeciw Związkowi Radzie- kiemu i krajom demokracji ludowej.

Koleżdy Forrestera mylą się jed- nak głęboko, jeśli przypuszczają, że w obecnych warunkach historycz- nych potrafia skłócić polski i nie- miecki lud pracujący, że potrafia sfalszować prawdę historyczną i zmienić nieodwracalne fakty, które wbrew rachubom oszustów imperia- listycznych sprawiły, że polsko - nie- miecka granica na Odrze i Nysie stała się granicą pokoju i przyjaźni między narodami, kroczącymi ku so- cjalizmowi pod tym samym zwycię- skim sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Hasła trzeciego Kongresu SED nie- wątpliwie odbiły się szerokim echem w całym Niemczech, będą mobilizować miliony robotników i chłopów niemieckich w zachodnich strefach okupacyjnych do walki prze- ciwko imperialistycznym grabież- com i podżegaczom wojennym, będą wskazywały im drogę wyjścia ze ślepej uliczki ucisku narodowego i wysiłku społecznego, do jakiej do- prowadziła naród niemiecki zbrod- nicza polityka faszystów hitlerow- skich i sprzedających marionetek amerykańskiego imperializmu spod znaku Adenauera i Schumachera.

Równocześnie przywódcy SED wskazywali na trudności, czekające klasę robotniczą w jej historycznej walce o zjednoczenie narodu nie- mieckiego pod sztandarem pokoju i postępu. Kongres przeszedł pod zna- kiem krytyki i samokrytyki uzbra- jącej partię do walki o osiągnię- cie wielkich celów klasowych i na- rodowych.

Najlepsze życzenia polskiej klasy robotniczej i całego naszego ludu pracującego towarzyszą niemieckim robotnikom w ich sprawiedliwej wal- ce z imperializmem o pokój, o jed- ność narodową, o społeczne i naro- dowe wyzwolenie.

Tysiąc lat trwała walka między polskim a niemieckim narodem. Sto imy na progu nowej epoki w stosun- kach między naszymi narodami. Naród polski w ciągu tysiąclećniej

historii musiał toczyć niejedną cięż- ką walkę o swe istnienie, przeciw- śmiertelnemu niebezpieczeństwu, grozącemu mu ze strony niemieck- ich feudałów i Krzyżaków, Hohen- staufów i Hohenzollernów, junkrów i imperialistów.

Nigdy nie zapomniamy potwornych zbrodni, dokonanych w Polsce przez najzłodsze armie Wilhelma II, a zwłaszcza przez faszystów Hitlera, ale nigdy też nie będziemy stawiać znaku równości między robotnika- mi niemieckimi a kapitalistami, mię- dzy wrogami hitlerizmu a jego po- pielcznikami, między katami a ich ofiarami.

Interes obu naszych narodów, in- teres Europy i świata wymaga, aby w oparciu o nowe granice, na nowej drodze historycznej uložony się po- kój i przyjaźń stosunków między Polską a Niemcami.

Rzeczy szlachty i junkrów, burżu- azji polskiej i niemieckiej nie chca- ly i ze względu na swój charakter klasowy nie mogły rozwiązać wiel- kiego problemu pokojowego współ- życia Polski i Niemiec.

Swą niezdołność do kierowania lo- sami narodu, szlachta polska okry- wiała frazesem, że: „jak świat świa- tłem Niemiec nie będzie Polakowi bratem”.

Ala polska klasa robotnicza, któ- ra w sojuszu z chłopstwem pragną- cym przezwyciężyć obszarników i wiel- kich kapitalistów, odrzuciła szla- chackie nacjonalistyczne przyswoje- nie tego samego śmietnika historii, w którym znaleźli się już polscy faszys- ci i szowinisci, reakcjonisci i wyzys- kiwacze wraz z całą ich ideologią i formami uboga w myśl, jak bogata w gronkie i puste frazesy.

Polscy robotnicy widzą w niemiec- kich proletariatach, widzą w towa- ryszach z SED i KPD swych braci klasowych, mężnie i ofiarnie wal- czących o nowe, socjalistyczne Niem- cy, o zwycięstwo wielkiego obzo- pu pokoju i postępu, na którego czele stoi Związek Radziecki.

Naród polski, który tyle wycier- piał w następstwie zbrodniczych na- paści i gwałtów niemieckiego impe- rializmu, bardziej niż jakikol- wiek inny naród w Europie zainte- resowany jest, aby historia Niemiec potoczyła się w nowym, pokojowym, demokratycznym kierunku.

Naród niemiecki niewątpliwie re- prezentuje obrzydną siłę produk- cyjną. W ręku imperialistów ta po- tężna siła nosiła innym narodom wojnę, śmierć i zniszczenie.

Zwycięstwo Związku Radzieckie- go nad faszystym hitlerowskim i genialna stalinowska polityka poko- ju umożliwiły powstanie Niemiec- kiej Republiki Demokratycznej i ot- wiera wielką perspektywę przejęcia steru władzy państwowej i pokiero- wania losami całego Niemiec przez niemiecką klasę robotniczą.

Pod kierownictwem klasy robotni- czej, w oparciu o przyjaźń ze Związ- kiem Radzieckim i krajami demo-

kracji ludowej, potężna siła twó- rczą narodu niemieckiego stanie się filarem pokoju w Europie, źródłem dobrobytu mas ludowych, błogośla- wieństwem dla samych Niemiec i dla walczących z imperializmem na- rodów Europy.

Trzeci Kongres SED jest donio- słym etapem w walce o osiągnię- cie tego wielkiego celu.

(„Trybuna Ludu”)

Zebrania wyborcze obrońców pokoju

winny być odpowiednio przygotowane i Komitet Obwodowy Obrońców Pokoju Dzielnicy Starmiejskiej — przy pracy

Tow. Kazimierza Rogalskiego, przewodniczącego pierwszego Komitetu Obwodowego Obrońców Pokoju Dzielnicy Starmiejskiej znamy już z akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. W akcji tej ob- wód I dobrze się spisał pod wzglę- dem organizacyjnym.

Zapytujemy tow. Rogalskiego o dotychczasową pracę komitetu.

Po zakończeniu akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholms- kim przeprowadziliśmy, tak jak wszystkie komitety obrońców poko- ju, akcję sprawozdawczą. W akcji tej brało udział codziennie od 10 do 15 „trójek”. Przeprowadzamy one raz w tygodniu z mieszkańcami naszego ob- wodu na temat aktualnych wyda- rzeń, związanych z walką w obronie pokoju. „Trójki” rozprowadzają rów- nież broszury i pisma ruchu obroń- ców pokoju. Niestety, materiałów tych otrzymaliśmy zbyt mało i nie wszystkim mogliśmy je doreczyć. Słowo drukowane dotarło tylko do 70 proc. mieszkańców.

Jeśli chodzi o pomoc dla ludności miast i wsi koreańskich, bombardow- anych przez amerykańskich impe- rialistów, zebrano w naszym obwo- dzie ponad 7 tys. zł. Tu trzeba do- dać, że ogromna większość mieszkań- ców naszego obwodu — to robotni- cy Zakładów im. Marchlewskiego, którzy wplacali ofiary w miejscu swej pracy.

— A jak wygląda u was sprawa wyborów?

— Niestety, jeszcze nie zaczęli- my wybierać delegatów. Wchodzi- my z założenia, że akcja ta musi być należycie zorganizowana, a to wy- maga czasu. Zdajemy sobie sprawę i boli to nas, że inne komitety nas wyprzedziły i już zdążyły organiza- wać zebrania wyborcze. Ale jeste- my przekonani, że nasze zebrania, mimo, że opóźnione, będą lepiej przy- gotowane i lepiej spełnią swe za- danie.

— W naszym obwodzie mamy 23 bloki. Opracowaliśmy dla tych blo- ków kalendarz zebrań, które odby- wać się będą w dwóch salach szkol- nych oraz w sali świetlicy ZPB im. Marchlewskiego i sali chóru im. Mo- nuski. Nie urządzamy zebrań na wolnym powietrzu, ostatnio bowiem pogoda nie dopisuje.

Sale zebrań są tak rozmieszczo- ne, aby każdemu mieszkańcowi po- szerego bloku nie sprawiało trudności udanie się na zebranie.

— Jak zorganizowaliście pracę Ko- mitetu Obwodowego?

— Komitet nasz jest czynny cod- ziennie od godz. 10 do 20. Przed po- łudniem jestem obecny wraz z se- kretarzem komitetu, a po południu przychodzą dyżurni przycho- dzą sumiennie na dyżury i z całą ofiar- nością wypełniają nałożone na nich obowiązki. Pomagamy w pracy komi- tetem blokowym, zdajemy sobie bo- wiem sprawę, że jednak najważniej- szym ogniwem w ruchu obrońców po- koju — jest właśnie komitet bloko- wy.

— Jak przedstawia się wasza współpraca z komitetem zakładowym w ZPB im. Marchlewskiego?

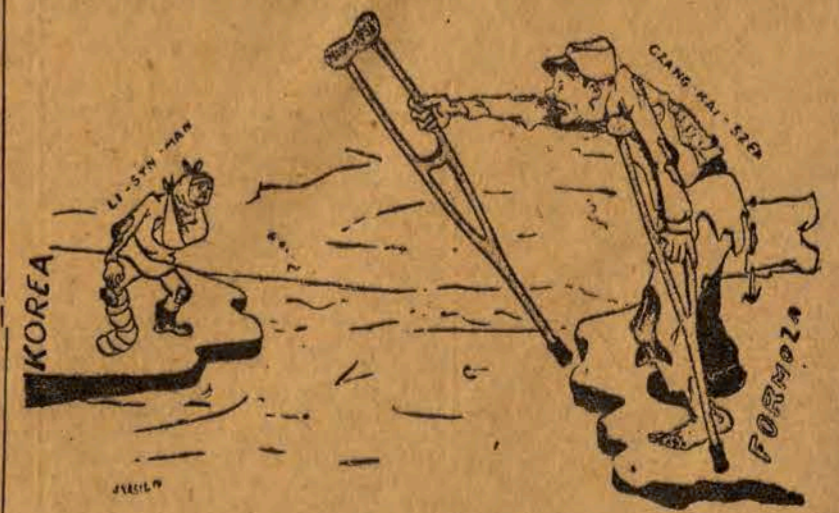
— Niestety, nie stoi na właści- wym poziomie. Komitet zakładowy nie przejawia dostatecznie żywej działalności. Komitet zakładowy je-

dnak bardzo nam pomógł — organi- zuje i przydzielając nam „trójki” agitatorów pokoju.

Ogólnie oceniając pracę komitetu obwodowego obrońców pokoju Dziel- nicy Starmiejskiej, stwierdzimy mu- si my, że mimo poważnego opóźnienia w rozpoczęciu pracy i nie należyte- j łączności zakładowych komitetów obrońców pokoju — łączności, którą w warunkach obwodowego komitetu Nr 1 szczególnie łatwo nawiązać — komitet ten dobrze przygotował się do akcji wyborczej. I dlatego mamy wszelkie prawa sądzić, że zebrania wyborcze w blokach i komitety ob- wodowego będą udane — wszyscy mieszkańcy w porę zawiadomieni, frekwencja należyta, prelekcje na poziomie, aby uczestnicy tych ze- brań mieli jak najlepsze warunki do przemyślenia zagadnień, związanych z walką o pokój i dokonania wła- ściwego wyboru swych przedstawicieli na konferencje dzielnicową i Ogólno- krajową Kongresu Pokoju.

Czang Kai-szek zaoferował pomoc rządowi Li Syn Mana

(Z prasy)



Czang Kai-szek: Oto moja pomoc, kochany Li Syn Manie!

Wyteżymy wszystkie siły dla wykonania Planu 6-letniego

Z narady aktywu partyjnego KD Śródmieście-Prawa

W tym samym czasie, gdy tysiące mieszkańców Łodzi zwiędziały w Śródmieściu Wystawę Gospodarczą, podziwiając wspaniałe wykresy i plany Planu 6-letniego, w innym końcu tej dzielnicy zebrał się na naradę aktywu partyjnego.

Przeważająca część uczestników narady K. D. Śródmieście - Prawa stanowili robotnicy i pracownicy okolicznych fabryk oraz instytucji. Przybyli tu, aby omówić uchwały V Plenum K. C. i wspólnie zastanowić się, w jaki sposób najskuteczniej realizować linię polityczną Partii w życiu gospodarczym.

Pilnie i z powagą przysłuchują się zebrani słowom tow. Olejniczaka - kierownika Wydziału Kadr K. E., który po omówieniu sytuacji międzynarodowej zobowiązał wspaniałe i porządnie plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Zainteresowanie ich wzrosło, gdy tow. Płuchalski - I sekretarz Komitetu Dzielnicowego zanalizował sytuację gospodarczą i polityczną na dzielnicy oraz w fabrykach i instytucjach, położonych na jej terenie.

A trzeba stwierdzić, że obok niewątpliwego dorobku gospodarczego i politycznego - partyjnego zakładów pracy tej dzielnicy istnieje tu jeszcze wiele niedociągnięć i braków.

Mówili o tym towarzysze. Nie ukrywali błędów przed uczestnikami narady. Widać, że przygotowali się starannie do obrad, że pilnie przestudiowali referaty tow. Minca i tow. Nowaka, wygłoszone na V Plenum KC.

I to jest poważnym dorobkiem aktywu partyjnego.

Nie słychać było bowiem deklaracji tywnych ani ogólnikowych słów. Dyskusja kształtowała się rzeczowo, wypowiedzi ujmowały konkretnie za gadnienia terenu, przeważało wiele krytyki i samokrytyki, a co najważniejsze, towarzysze wyprzedzająco omawiali węzłowe, zasadnicze sprawy swych zakładów pracy.

Pozwoliło to uczestnikom narady skupić uwagę na najbardziej istotnych zagadnieniach Planu 6-letniego oraz dostrzec drogę do przezwyciężenia trudności przy wykonywaniu wielkich zadań.

O czym więc mówili towarzysze? Mówili przede wszystkim o tych, którzy w codziennej pracy realizować będą Plan 6-letni. Mówili o robotnikach, majstrach, technicach i inżynierach, mówili o urzędnikach fabrycznych i maszynach, ułatwiających ludziom wykonanie tych wielkich zadań. Mówili wreszcie o konieczności podniesienia na wyż-

szy poziom walki klasowej, zaostre- nia czujności rewolucyjnej, wzmoc- nienia walki z pozostałościami kapita- listycznymi w świadomości ludzkiej.

Przytoczmy niektóre przykłady:

Co przeszkadza Zakładom Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 4 w wykonaniu zadań produkcyjnych

Zakłady Nr 4 mają poważne osiągnięcia w zakresie współzawodni- cstwa i dyscypliny pracy. Absencja spada do 0,3 procent. Obserwuje się tu jednak niedostateczną opiekę czynnika społecznego nad ludźmi. W zdekompletowanej radzie zakładowej pracuje jedynie sekretarz, który pełni jednocześnie funkcje II sekretarza organizacji podstawowej. Uniemożliwia to właściwe kierowni- ctwo zyciem społeczno - politycz- nym zakładu i przyczynia się do roz- luźnienia dyscypliny podczas godzin pracy. Brak społecznej kontroli i nie- dostateczne interesowanie się po- szczególnych majstrów sprawą peł- nego wykorzystania czasu pracy idzie na rękę nierobom i lażnikom. Ta obojętność niektórych majstrów wobec zagadnień dyscypliny pracy stanowi wynik pozostałości kapita- listycznych w świadomości ludzkiej.

Tow. Widawski - dyrektor ZPJG Nr 4 stwierdził, że aczkolwiek zakłady dysponują starym parkiem maszynowym, to jednak przy nale- żytej konserwacji, terminowym re- moncie i doglądaniu maszyn mogą w pełni wykonać swe zadania pro- dukcyjne, nakreślone w Planie 6-letnim.

Ujawnienie przyczyn ślimaczego tempa robót PPB

Na odbywaniu przed kilku dniami posiedzeniu Rady Narodowej w Ło- dzi, jej vice-przewodniczący tow. Ginsbert stwierdził, że poszczególne przedsiębiorstwa budowlane w na- der nikłym stopniu wypełniły swe plany budowlane. Między innymi PPB wykonało je zaledwie w 38 procentach.

Jaka jest tego przyczyna? Mówił o tym tow. Czernik, przedstawiciel Łódzkiego Oddz. Sprzętu i Transportu PPB.

Przy poszczególnych budowach nie wykorzystuje się sprzętu tech-

nicznego. Na budowie CT maszyny stoja bezużytecznie, podczas gdy w innych miejscach można było by w drodze zastosowania mechanizacji przyspieszyć wykonanie robót bu- dowlanych i ułatwić robotnikom pracę. Od 1946 roku marnuje się 1,166 metrów liny stalowej, w tym samym czasie, gdy pewna część twind na budowach pozostaje nieużycho- miona z powodu braku ln.

W pracy oddziałów PPB nie znać działalności organizacji partyjnej ani rady zakładowej. Przyłącza to czujności rewolucyjnej i w rezultacie okazuje się, że tam, gdzie słabnie praca partyjna, tam wróg klasowy przystępuje do roboty. Organizacja partyjna przy PPB nie potrafiła wy- chowywać odpowiedniej ilości człon- ków, którzy by mogli w porę sparali- żować niekierowne zakusy wroga.

Tow. Czernik mówiąc o wielkich zadaniach przemysłu budowlanego wskazał na konieczność wzmoczenia pracy polityczno - partyjnej wśród załóg.

Niefrasobliwość idzie na rękę wrogom

Również tow. Golebiałowa z Zak- ładów im. Koczańskiego wskaza- ła na konieczność zaostreżenia czuj- ności rewolucyjnej. Zakłady nie wy- konały planu półrocznego. Protokół był sprawozdawczy był niezgodny ze stanem faktycznym.

Przy bliższym rozpatrywaniu tego zagadnienia okazało się, że prowa- dzono tu świadomą robotę w celu ukrywania istotnego stanu rzeczy. Organizacja partyjna wykazała dzi- wnie niefrasobliwość. Niedostatecz- nie interesowała się zagadnieniami produkcyjnymi, nie badała sprawoz- dań miesięcznych. Nie też dziwnego, że w fabryce kwitnie kumoterstwo, a nawet ujawniają się próby szyka- nowania uczciwych i bezkompromi- sowych przeadek przez pewną część odpowiedzialnego personelu. Zachy- stywanie się towarzyszy wysoką ja- kością produkcji nie pozwoliło im dostrzec, za jaką cenę uzyskujemy ten sukces. A przecież zadaniem na- szym jest waleczyć o wygospodaro- wanie każdej złotówki, dążyć do mo- żliwie najwydatniejszego zmniejsze- nia kosztów własnych.

Wypowiedzi tych towarzyszy świadcza o konieczności podniesie- nia walki klasowej na wyższy po- ziom - walki o zlikwidowanie nie- dobitków wroga klasowego - wal- ki z pozostałościami kapitalistycz- nymi w świadomości ludzkiej.

Co przeszkadza za wzrost kadr?

Charakterystyczną cechą narady partyjnej KD Śródmieście - Prawa była rzeczowość. Słowo: kadry - nie miało tu ogólnikowego znacze- nia. Towarzysze śmiało i otwarcie ujawniali braki oraz niedociągnięcia na odcinku kadrowym.

Tow. Kurzawa przedstawił Za- rząd Dzielnicowy ZMP stwier- dził, że udział młodzieży poważnie wpłynął na rozwój współzawodni- ctwa przy wykonywaniu planów pro- dukcyjnych.

Jednak kierownictwa fabryczne i partyjne nie otaczają dostateczną opieką młodzieżą.

1) W ZPJG Nr. 4 egzekutywa nie wysłuchuje sprawozdań z pracy or- ganizacji młodzieżowej i nie zapra- sza przedstawiciela ZMP na posie- dzenia.

2) W PPB Nr. 5 sekretarz organi- zacji podstawowej nie udziela wyja- snień o pracy ZMP, nie czuje się w ogóle odpowiedzialny za młodzież, pracującą w tym przedsiębiorstwie.

3) W PMT kierownictwo zakładu przerzuciło i zmienia uczestników młodzieżowej brygady współzawo- dniczą.

Tow. Kurzawa stwierdził, że mło- dzież ZMP-owska, pragnęła utwo- rzyć na wzór komсомоłców radziec- kich t. zw. brygady do walki o est- etykę i kulturę miejsca pracy. Jed- nak brygady te napotykały na obo- jętność zarówno ze strony kiero- wnictwa fabrycznego, jak i partyj- nego.

Są i zadawalające przykłady. W Drukarni Nr. 2 organizacja partyj- na czuwa nad rozwojem uświado- mienia i pracy młodzieży, a przez to ludzie awansują, zdobywając na- we kwalifikacje. Tow. Kurzawa

przyznał samokrytycznie, że Zarząd Dzielnicowy nie zwrócił dostatecz- nej uwagi na wychowanie młodzie- ży SPP w bursach, nie interesowa- ła się również awansem społecz- nym i politycznym ZMP-owców, nie starał się o napływ aktywniejszych ZMP-owców do Partii.

W związku z tym Dzielnicowy Za- rząd ZMP postawił przed sobą za- da nie rozpoczęcia szerokiego szkolenia ideologicznego młodzieży oraz orga- nizowania i popularyzowania współ- zawodnictwa wzorem komсомоłców radzieckich.

Następny mówca tow. Różański - kierownik personalny KD wskazał na konieczność odpowiedniego do- boru i rozmieszczania ludzi. W za- kładach pracy Dzielnic Śródmie- ście - Prawa daje się szczególnie za- uważyć niewłaściwe zrozumienie wskazań IV Plenum KC.

W Centralnym Laboratorium Przemysłu Odzieżowego egzekuty- wa wysunęła inżyniera - elektryka na stanowisko dyrektora laborato- rium CZPO, w dziale zaś produkcji pracuje wykwalifikowany pierwszy rzędny księgowy, który mógł by dać więcej przedsiębiorstwu, wykonując swa pracę zawodową.

Narada aktywu partyjnego KD, Śródmieście-Prawa, ujawniła nie- doociągnięcia na odcinku przemysłu i polityki kadrowej, pozwoliła uze- stnikom wyrazić odpowiednie wnio- ski dla dalszej pracy nad reali- zacją zamierzeń Planu 6 - letniego.

Aktyw partyjny, kończąc robotę naradę uchwalił jednomyślnie rezolu- cję, w której zobowiązuje się wy- teżyc wszystkie siły dla wypełnienia wielkich zadań w zakresie budo- wnictwa podstaw socjalizmu w Pol- sce. (Ad.)

Co nam daje Plan 6-letni

Budowa rurociągu Łódź-Pilica usunie największą bolączkę naszego miasta

„Warunkiem naszego zwycięstwa jest, aby każdy czło- wiek w Polsce stał się świadomym twórcą Planu 6 - letnie- go. Trzeba więc, aby każdy - od dziecka szkolnego poczy- nając - znał plan i program budownictwa socjalizmu, aby każdy człowiek pracujący stał się oddanym sprawie budo- wy socjalizmu, bojownikiem, ofiarnym realizatorem Planu 6 - letniego”.

(B. Bierut)

Rzeczgle śmiało, porywające są założenia Planu 6-letnie- go, bliskie i zrozumiałe dla każ- dego obywatela. Robotnicy, chłó- pi, pracownicy umysłowi, me- dzyczni i kobiety, starzy i młodzi z uwagą i przejęciem studiują ko- lumny cyfr, obrazujące perspek- tywy niespotykanego dotychczas w historii naszego kraju rozwo- ju gospodarczego.

Wśród niezliczonych projek- tów każdy odnajduje coś, co na- pawa go szczególną radością, co- jest mu wyjątkowo bliskie i po- żądane. Oto co mówił tow. Tere- sa Baranowska, wiceprzewodni- cząca rady zakładowej ZPB im. Hanki Sawickiej:

„Przeoglądając dane o perspek- tywach rozwojowych Łodzi, nie mogłam wprost powstrzymać o- krzyku radości, gdy natrafiłam na szczegóły budowy rurociągu, który sprowadzi do Łodzi wodę z Pilicy. Mieszkam na tzw. Pod- górze, przy ul. Poprzecznej - w dzielnicy, cierpiącej na chronicz- ny brak wody. Ten brak daje się dotkliwie we znaki naszym zakładom im. Hanki Sawickiej. Psującą się stale studnia, zale- żność od sieci miejskiej, dostar- czającej nam wody nieregular- nie, raz po raz wywołują powa- żne zaburzenia w naszej produ- cji.

Zużycie wody miejskiej stano- wi znaczną pozycję w budżecie naszych zakładów. Jeden mtr. sześcienny wody kosztuje nas 16 zł.

Mieszkańcy Podgórza czerpią wodę ze studni fabrycznej. Nie trzeba chyba nadmienić, jak wielkim strapieniem dla tej robo- tniczej ludności staje się kazdo- razowe unieruchomienie studni.

Wszystkie te kłopoty nasze i tysięcy mieszkańców w Łodzi znikną raz na zawsze, gdy uzy- skamy stały dopływ wody i to do- brej, miękkiej wody rzecznej. Je- dnocześnie rozbudowa urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych wpłynie na podniesienie poziomu sanitarnego dzielnic, zamieszka- lych przez klasę robotniczą.

Postanawiamy dołożyć wszel- kich sił, by każdy na swej pla- cówce przyczyniał się do reali- zacji wielkich zamierzeń Planu 6 - letniego, wiedząc, że w ten sposób budujemy dla siebie lepsze, szcze- śliwsze życie”.

Przedziałnia Księży Młyn na nowej drodze Czujność nad produkcją i postęp techniczny przynoszą pożądane wyniki

Przedziałnia Księży Młyn przy ZPB im. Stalina przekroczyła w okresie zmian. Od kilkunastu miesięcy przedziałnie nie cieszy się dobrą opinią, gdyż nie wykonywała planów ilościowych ani jakościowych. Dawne kierownictwo nie potrafiło pokonać trudności, które były rzekomo „nie do przezwycięże- nia”. Korespondenci fabryczni stale alertowali o postojach, o braku nie- doopracowania, o niedostatecznej dbałości o maszynę. Lecz oto dziś przedziałnia średniopiętna dźwiga się i plany wykonywane są coraz lepiej. Jakże to była radość załogi, gdy 20 lipca, po raz pierwszy od wielu miesięcy, przed- działnia wykonała 100 proc. planu.

Dyrektor, tow. Mirecki, kontroluje przede wszystkim wydane przez siebie zarządzenia, mające na celu usun- ięcie wszelkich niedociągnięć.

Kierownictwo, organizacja partyjna i rada zakładowa przystąpiły z całą energią do działania, postępując w myśl wskazań V Plenum i rozpoczy- nając usuwanie przeszkód, na które wskazania te zwróciły uwagę.

1. Likwidacja postojów

Dawniej bywało, że postoje w braku

niedoproduktu pochłaniały w ciągu do- bę 217 tysięcy wrzeczono-godzin. Dziś postoje zmalały do 17 tys. wrze- ciono-godzin i jak nas dyrekcja za- pewnia, zostaną całkowicie zlikwidowa- ne. Na skutek zmiany organizacji pracy niedoprodukt w oddziale przygo- towanego przybywa na obrotach w samej porę. Również natykanie niedoproduktu nie odbywa się przy unieruchomionej maszynie, jak to by- wało dawniej lecz podczas ruchu. Poza tym nawet pojedyncze wrzeczio- na są kontrolowane, naprawiane i uruchamiane natychmiast.

2. Wielowarsztatowość

Nie małą rolę w przedziałni średnio- przedniej odegrała wielowarsztato- wość. Wciąż nowe przadki przecho- dzą na obsługę 5 stron obrabiarków.

3. Szkolenie

Tak się uataro, że połowa przadek wykonywała swe normy tylko w 60 proc. Obecnie wyznaczono grupę, składającą się z 30 instruktorów, któ- re systematycznie doszkalają młode przadki. Instruktorci te zostały wy- brane spośród najlepszych przadek i

przeodwonic pracy. Wszystkie te po- sunięcia przyniosły bardzo pomyślne rezultaty.

4. Pełne wykorzystanie maszyn

Kontrola maszyn wykazała, że nie- które z nich miały tylko 80 proc. obrotów, co powodowało niepełne ich wykorzystanie. Wszystkie te maszy- ny zostaną poddane remontom zapo- biegowym, które przeprowadzane będą systematycznie.

Nowa dyrekcja wraz z organizacją partyjną i radą zakładową, czerpiąc ze wskazań V Plenum, kładzie wielki nacisk na postęp techniczny w zakła- dzie. Sekretarz organizacji podsta- wowej, tow. Niewiadomski, który wrócił niedawno ze szkoły partyjnej, inaczej dziś patrzy na wiele spraw których znaczenia przedtem nie do- strzegaliśmy.

Wszystkie dane pozwalają obecnie przypuszczać, że plan za miesiąc sier- pnia zostanie wykonywany i zapoczą- tkowana walka o podniesienie pro- dukcji przedziałni średniej Księży Młyn, będzie walką o Plan 6-letni.

Młodzieżowa wielowarsztatówka



ko jedna z pierwszych, na obsługę 6 stron (3 maszyny).

Zapytujemy młodą przadkę, jak idzie jej praca, gdyż wiemy, że do- tychczas była zatrudniona na 2 ma- szynach obrabiarkowych.

— Praca na zwiększonej ilości ma- szyn nie sprawia mi trudności - oświadcza kol. Kielanowicz. — Prze- konuję o tym inne młode przadki, które wzięły w swe siły. Koleżance Florczyk na przykład, tłumaczyłam, że śmiało powinna przejść „a 6 stron, gdyż na pewno da sobie radę, podobnie, jak i ja. Po tej rozmowie kol. Florczyk rzeczywiście przystą- piła do pracy na większej ilości ma- szyn. Przeszłam na obsługę 6 stron — ciągnie dalej młoda wielowarszta- tówka — ponieważ zdaje sobie spra- wę, że w Planie 6-letnim wielowar- sztatowość odegra szczególnie ważną rolę, jako jeden z głównych współ- czynników podniesienia wydajności pracy. Przytem podwyższenie zarob- ku również nie jest mi obojętne. Ale, aby więcej zarobić, należy dbać o maszynę: czyścić ją, oliwić, konser- wować, pamiętać o pełnym wykorzy- staniu każdego wrzeczona.

Kol. Kielanowicz osiąga obecnie, przy pracy na 3 maszynach, 115 pro- cent bazy.

Krytyka ułatwia pracę

Odpowiedzi na głosy naszych korespondentów

Tow. Błaszczak z „Paged”, w zamie- szanej 7 ub. mies. korespondencji pt. „Same okólniki sprawy nie za- łatwiają” wytknął, że ruch racjonaliza- torski na placówkach, podległych „Pa- ged”, rozwija się słabo. W sprawie tej „Paged” wyjaśnia, co następuje:

„W celu wzmocnienia ruchu racjona- lizatorskiego powołano specjalnych de- legatów na terenie każdej z naszych jednostek organizacyjnych. Obowią- kiem delegatów jest zapoznanie pra- cowników z działalnością przedsię- biorstwa oraz zachęcanie ich i ułat- wianie im uczestnictwa w ruchu ra- cjonalizatorskim. Ze swej strony za- rząd naszego klubu racjonalizatorów zobowiązał się roztoczyć kontrolę nad działalnością delegatów”.

„Paged”, odpowiadając zarazem na korespondencję pt.: „A projekty leżą w biurkach” podaje: „Mamy trudności przy uzyskaniu kredytów na realiza- cję projektów. Wyjaśniamy, że inter- weniowaliśmy już u naszych władz zwierzchnich, prosząc o przyspiesze- nie tej sprawy”.

W korespondencji „Trzeba im po- móc” tow. Biegalska wskazywała na brak opieki nad niewidomymi, zatrud- nionymi w ZPB im. Szymańskiego. Rada zakładowa w swym wyjaśnieniu, przesłanym redakcji, pisze: „Rada za- kładowa po ścisłym zbadaniu sprawy zawiadania, że wyznaczono już ludzi, których obowiązkiem będzie odpro- wadzanie niewidomych na miejsce pracy”.

W odpowiedzi na korespondencję tow. Kosińskiego pt. „Wadliwe tarki w Nowej Tkalni”, dyrekcja ZPB im. J. Stalina stwierdza: „Ostatni przydział tark z CZM Pr. Włókienniczego, za- wierał nieodpowiednie artykuły, o czym natychmiast zawiadomiliśmy nasz Wydział Zoopatrzenia. Monit przesłano dalej, do wymienionej Cen- trali, zwracając w nim uwagę na nie- właściwą działalność Inspekcji Kon- trolli. Ze względu na brak tego arty- kułu, dyrekcja tkalni oddała do użyt- ku wspomniane tarki, poddając je we własnym zakresie pewnej naprawie”.

Zwiększyć warunki bezpieczeństwa pracy w ZPB im. St. Dubois

Stan bezpieczeństwa przeciwpo- żarowego w tkalni automatów ZPB im. St. Dubois pozostawia sporo do życzenia.

Zwłaszcza zabezpieczenia wy- magają wyłączniki do motorków elektrycznych, napędzających kro- sna.

Nasuwa się pytanie, co przed- sięwzięło kierownictwo wydziału

energetycznego w zakładach im. St. Dubois, aby zlikwidować ist- niejący stan rzeczy, zagrażający bezpieczeństwu mienia państwo- wego, jak również zmniejszający zdolności produkcyjne tkalni auto- matów?

R. Kaczmarek
ZPB im. St. Dubois

NASI KORESpondenci

Park maszynowy

winien być wykorzystany w pełni

Zapomniany len

W ZPB im. Marchlewskiego, przez dłuższy czas poniewierano się na dziedzińcu, niszcząc od- deszczu 2 tysiące kg. lnu. Wresz- cie postanowiono len przenieść do zabudowań starej kotłowni, aby proces gnicia lnu od grzybni został zahamowany. Jednak pod- czas srot przez dziury w dachu kotłowni woda w dalszym ciągu

Wspólnie z chłopami

wzmacniamy front pokoju

Staraniem Komitetu Obronców Pokoju przy Zakładzie Osiedli Ro- botniczych, w dniu 30 lipca br. ekipa pracowników ZOR udała się do PGR Leszno, pow. Łęczyca- ki, gdzie nasi pracownicy z za- pasami pomagali przy żniwach.

Po zakończeniu robót urzędzo-

korzystane dla celów produkcyj- nych.

Jeśli w Zakł. im. Gen. W. Wró- blewskiego te maszyny są zbytecz- ne, czy nie można ich przekazać innym zakładom, które potrzebują je celowo wykorzystywać?

J. Kurzawa
ZPB im. Gen. W. Wróblewskiego

Czyby kierownictwo zakładów zapomniało o konieczności odpo- wiedniego zabezpieczenia i jak najbardziej oszczędnego, użytko- wania surowców?

Cz. Gotlib
ZPB im. J. Marchlewskiego

We wspólnej walce o pokój i przyjaźń między narodami

Kobiety niemieckie stanowią po ważną siłę w walce, prowadzonej o nowe demokratyczne Niemcy. Czynnym uczestnictwem w tych zmaganiach przezwyciężają pozostałości oraz wpływy zbrodniczego faszyzmu, który brutalnie zepchnął je swego czasu na peryferie życia społecznego i politycznego, ograniczając ich uprawnienia do spraw kuchni i gospodarstwa domowego.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzmogło jeszcze bardziej działalność Związku Demokratycznych Kobiet Niemiec. Organizacja ta obejmuje obecnie około 600 tys. członkiń, a wpływy jej sięgają bardzo daleko. Elli Schmidt, przewodnicząca Związku, oświadczyła niedawno w przemówieniu:

„My, Niemcy, musimy dowieść swoją postawą i pracą, że jesteśmy szczerymi bojownikami pokoju. Nie chcemy mieć już nigdy nic wspólnego z tymi siłami, które przyniosły wojnę, ruiny i nieszczęścia. Związek Demokratycznych Kobiet Niemiec, w poczuciu pełnej współodpowiedzialności za przyszłość swjej ojczyzny, szczególnie naciska kładzie na wychowanie młodego pokolenia oraz na ścisłą współpracę z organizacjami młodzieżowymi. Wszystkie siły poświęcimy temu, aby uchronić naszą młodzież przed rolą żołdaków imperializmu. My, matki, mamy szczególne obowiązki i musimy nasze dzieci wychować tak, aby żadna siła na świecie nie mogła ich zmusić do udziału w wojnie imperialistycznej, do niekarności innych narodów. Musi rosnąć młode pokolenie, będące dla nas rekwizitem pokoju.”

Kobiety polskie w pełni doceniają wagę poczynań Demokratycznego Związku Kobiet Niemiec i ich wielkie osiągnięcia w zacieśnieniu przyjaźni między narodami w walce o pokój. Ta wspólna walka zbliża nas coraz bardziej i łączy.

Głos Kobiet

Kobiety nie zawiodły i nie zawiodą. Okażą się godne zaszczytnych zadań w PLANIE 6-LETNIM

Dzielnie spisały się łódzkie włóknianki w okresie realizacji Czynu Lipcowego. Jak w wielu poprzednich ckejach, wykazały i tym razem swoją już ofiarną gotowość do walki o prześcignięcie swych dotychczasowych rekordów, o lepszą i wydajniejszą pracę. Bilans wypełnionych zobowiązań wyraża się dziesiątkami i setkami milionów złotych przysporzonych krajowi dodatkowo wartości. Powstawały nowe formy współzawodnictwa, torujące drogę postępowi technicznemu, kładące dalsze ceple pod budowę potężnego gmachu Planu 6-letniego.

Nie zawiodły kobiety robotniczej Łodzi. W widzewskiej fabryce ZPB im. 1 Maja pionierską pracę podjęła tow. Karpińska, przechodząc na obsługę 6 stron maszyn przedziałniczej i uzyskując przy tym 115 proc. bazy. Na wielowarstwowości przeszła nawet najstarsza prządka tych zakładów, tow. Anna Łuczak, pokazując innym drogę do podniesienia wydajności pracy, do poprawienia swego bytu materialnego.

W ZPB im. Dubois, tow. Emilia Gozdalik, pracująca dotychczas na 16 krosnach, powiedziała do swych sąsiadek: uczymy święta Odrodzenia przejściem na obsługę 32 krosien.

Wiele się dokonało w zakładach pracy — w tkalniach, przedziałnicach, oddziałach przygotowawczych. Tworzone nowe brgady najwyższej ja-

kości, maszyn, dawały więcej lepsze go towaru, niż dotychczas. Czyn Lipcowy włóknianek wykazał w pełni, że wspaniale zamierzenia Planu 6-letniego, w których kobietom przypada tak wielki udział, zostaną całkowicie zrealizowane.

— Bez wydatnego udziału kobiet nie wzniesiemy fundamentów socjalizmu w naszym kraju — powiedziała jedna z towarzyszek na naradzie aktywów partyjnego naszego województwa.

Prawda ta jest dla wszystkich oczywista. Udział kobiet w budowie fundamentów socjalizmu w naszym kraju — w związku z tym wzrastają zadania organizacji kobiecych i organizacji partyjnych, które winny wychowywać i szkolić nowe kadry kobiece do pracy politycznej, społecznej i zawodowej.

Dotychczasowe sukcesy, jakie kobiety-robotnice odnosiły w walce o wykonanie Planu 3-letniego, dotychczasowa inicjatywa, przejawiająca się podczas akcji, podejmowanych dla uczczenia świąt państwowych i robotniczych — muszą zostać wielokrotnie pogłębione i utrwalone. Współzawodnictwo pracy, wielowarstwowość, walka z marnotrawstwem, z brakorobstwem, walka o podnoszenie jakości produkcji, o pełne wykorzystanie parku maszynowego, o podniesienie wydajności — wymagać będą

lepszej organizacji, niż dotychczas, wymagać będzie wprowadzenia dotychczasowych „wyczynów” do codziennej pracy, usprawnienia form pracy, pogłębienia wiadomości fachowych.

V Plenum KC wskazało na konieczność intensywnego szkolenia kadr kobiecych, śniatego wysuwania kobiet na odpowiedzialne stanowiska w przemyśle. W związku z tym należy większą opieką otoczyć przodownice pracy, którymi dotychczas w niedostatecznym stopniu interesowały się organizacje partyjne. Należy wykorzystywać i rozpowszechniać ich doświadczenia, rozwinąć szeroko akcję szkolenia nowych kadr. Należy większą uwagę poświęcić szkolnictwu zawodowemu, szkoleniu przysposobienia przemysłowego, szkoleniu zawodowemu, aby element kobiecy, opuszczający te szkoły uzyskał jak najlepsze kwalifikacje. Lepiej, wydajniej pracować muszą zakładowe kółka Ligi Kobiet, które powinny stać się kuznią kadr szerokiego aktywu bezpartyjnego kobiet, większa działalność przejawiać muszą komisje kobiece przy związkach zawodowych oraz wydziały kobiece przy organizacjach partyjnych.

W wykonaniu zadań Planu 6-letniego, planu wspaniałego rozwoju gospodarczego naszego kraju — kobiety nie zawiodą. Kobiety okażą się godne zaszczytnych zadań, jakie postawiła przed nimi kierowniczka klasy robotniczej — Partia.

H. Sam.

Kobiety w kraju socjalizmu



Dojarka kołchozu „12 Lat Października”, bohaterka pracy socjalistycznej I, Szkliszkowa

Powazne zadania członkiń Ligi Kobiet w walce z analfabetyzmem

Organizacja łódzka Ligi Kobiet z bawiła się w kampanii wiosenno-letniej zorganizować 10 kursów początkowego nauczania i wziąć pod opiekę 150 takich kursów. Plan został wykonany, a nawet przekroczony, gdyż otoczono opieką 253 kursy. Urządzono z opiekunkami społecznymi trzy odprawy, pod czas których wyzeczupajacy został omówiony zakres ich obowiązków, aby zapewnić należytą frekwencję na kursach początkowego nauczania.

Opiekunki społeczne L. K. odwiedzają kursy, dane im pod opiekę, co najmniej raz w tygodniu.

W czasie wizytacji poznają warunki i potrzeby kursów, starają się zwiększyć frekwencję. Musimy stwierdzić, że niektóre opiekunki społeczne nie szcędzą w tej pracy wysiłków, ani trudu.

Jedną z najlepszych opiekunek społecznych jest kol. Romejko, która bardzo dobrze opiekowała się swoim kursem. Zainteresowała się ona ponadto kursami przy Zakł. Wytw. Aparat. Telefonicznych przy ulicy Kątnej 16-18, gdzie musiała przełamać niemało trudności, aby usprawnić jego pracę.

Praca opiekunek społecznych ma do niesie znaczenie. Świadczy o tym w powiadzi nauczycieli, którzy wyrażają uznanie dla pracy opiekunek społecznych.

Musimy jednak przyznać, że nie wszystkie Zarządy Dzielnicowe L. K. wyznaczyły odpowiednie kandydatki na opiekunki społeczne. Takie dzielnice, jak Ruda Pabianicka, Fabryczna, Śródmieście, Lewa, Górna-Lewa, za mało uwagi poświęcają tym zagadnieniom w swej pracy. Nie doceniają należycie roli opiekunek społecznych w akcji zwalczania analfabetyzmu, który w dużej mierze istnieje jest udziałem naszych kobiet.

Likwidacja analfabetyzmu przysporzy naszej organizacji nowe kadry kobiet, świadomie włączających się do dzieła wykonania Planu Sześcioletniego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Janina Nowak

Na drodze awansu społecznego

Jasna przyszłość tow. Balczy

Tow. Cecylia Balczy była słuchaczką półrocznego kursu techniczno-konstruktorskiego, zorganizowanego przez Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Włókienniczych w Łodzi. Została tam skierowana przez swój zakład pracy, jako jedna z przodujących pracownic działu konstrukcyjnego w Fabryce Maszyn Włókienniczych w Bielsku. Pracuje już ona w tych zakładach od kilku lat. Ze swych obowiązków zawsze starała się wywiązać jak najlepiej. Chociaż zdobyła uzyskać pewien zasób doświadczenia, nie posiadała dostatecznej wiedzy, potrzebnej w zawodzie technicznym.

Bez odpowiedniego przeszkolenia trudno było jej wywiązać się z zadań na wyższym stanowisku. Dlatego wyróżnienie, jakie ją spotkało przez skierowanie na kurs — powitała z ogromnym zapałem. Początkowo czuła się na kursie nieco onieśmielona, gdyż słuchaczkami były tu sami mężczyźni. Była jedyną kobietą, koleżdy ją nazywali „jedynaczką”. Ale to jej nie zrażało. Zabrała się ochoczo do nauki. W pierwszych dniach napotykała na trudności (do powszechnej szkoły uczęszczała przed wojną, w nauce miała duży przerwe). Ambicją jej stało się jednak dorównać kolegom z kursu.

Dni wyteżonej nauki upływały szybko. Tow. Balczy poczęła się stopniowo wysuwać na czoło słuchaczy.

Z każdym dniem nauka łatwiej jej przychodziła. Gdy sama już posiadała większy zasób wiedzy technicznej, spieszyła słabszym kolegom z pomocą.

Dzięki jej wydatnej pomocy mógł złożyć z pomyślnym wynikiem egzamin tow. Smaża, który przez pewien czas zamierzał nawet opuścić kurs, ponieważ napotykał na duże trudności przy opanowaniu materiału.

Tow. Balczy przez cały czas trwania kursu prowadziła ożywioną działalność społeczną. Brała także czynny udział w życiu partyjnym. A gdy nastąpił dzień egzaminów, tow. Balczy, odpowiednio przygotowana, (całe pół roku sumiennie i pilnie się uczyła) złożyła je jak najpomyślniej. Została nawet prymusem kursu.

Kiedy kierownictwo kursu powiadomiło ją o tym zaszczytnym wyróżnieniu, nie posiadała się z radością, że potrafiła wyprzedzić wszystkich kolegów. Także koleżdy odczuwali dumę z jej wyróżnienia. „Jedynaczka” — mówili żartobliwie — pokazała, co kobieta potrafi!

Rozmawialiśmy z tow. Balczy w chwili po zakończeniu egzaminów. Opowiadała nam, jaka jest szczęśliwa, że znalazła się na tym kursie. I że tak dobrze go ukończyła.

Gdy pytamy ją, czemu zawdzięcza uzyskanie pierwszeństwa na kursie, odpowiada z prostotą:

— „Chciałam pokazać, że my, kobiety, umiemy dorównać mężczyznom nie tylko w pracy, ale i w nauce. Zresztą — nie mogłam zawieść zaufania mego zakładu pracy i jego zarządy. Wyróżnił mnie przecież, kierując na kurs. Teraz na pewno się ucieszą, gdy im zawiąże tak piękne świadectwo!”

Tow. Balczy — to przykład nowej kobiety. Liczy zaledwie dwadzieścia kilka lat. Oboje z mężem pracują. Mąż jej, nie porzucając pracy, ukończył gimnazjum. Obecnie studiuje na Politechnice.

Tow. Balczy pragnie obecnie wstąpić na kurs techniczny II stopnia. A później już będzie mogła zapisać się na Politechnikę, zostać inżynierem. Jest to jej marzenie. Niewątpliwie będzie mogła je ziszczyć, gdyż w Polsce Ludowej wszystkie uczelnie są szeroko otwarte dla dzieci robotników i ludzi pracy.

Liga Kobiet dopomogła mi w potrzebie

Do redakcji naszej wpłynął list, który zamieszczamy poniżej, spełniając prośbę autorki-robotnicy z ZPB im. 1 Maja.

„Jako stała czytelniczka „Głos Robotniczego” proszę o umieszczenie mego listu na łamach Waszego pisma. Nie mogę się zgłosić do redakcji osobiście, gdyż jestem obłożona chora. Pracuję w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja i należę do załogi tego koła Ligi Kobiet. Dotychczas nie bardzo zdawałam sobie sprawę z tego, co może zdziałać koło Ligi Kobiet, czego mogą dokonać ziołowe wysiłki kobiet-robotniczek. Dziś, kiedy doznałam pomocy, kiedy zapiekowano się mną troskliwie w trudnej sytuacji życiowej, pojąłam to w zupełności.

Kiedy zachorowałam, znalazłam się w ciężkim położeniu i nie oczekiwałam znikąd pomocy. Jednak moje koleżanki z koła nie zapomniały o mnie.

Trzymałam bezwrotną pożyczkę, o którą postarali się członkinie naszego koła. Koleżanka, która mi doręczyła pieniądze, odniosła się do mnie z tak serdeczną życzliwością, że byłam naprawdę wzruszona i szczerze ujęta tą pomocą. Poczulałam, że nie jestem sama. Dodało mi to wiele otuchy i teraz śmiało patrzę w przyszłość, gdyż wiem, że gdy w zdrowie i wrócić do pracy nie będę już zdana wyłącznie na własne siły, ale posiadam kogoś, do kogo mogę się zwrócić o radę w każdej sytuacji życiowej.”

W wykonaniu zadań Planu 6-letniego, planu wspaniałego rozwoju gospodarczego naszego kraju — kobiety nie zawiodą. Kobiety okażą się godne zaszczytnych zadań, jakie postawiła przed nimi kierowniczka klasy robotniczej — Partia.

Opiekunki społeczne L. K. odwiedzają kursy, dane im pod opiekę, co najmniej raz w tygodniu.

Opiekunki społeczne L. K. odwiedzają kursy, dane im pod opiekę, co najmniej raz w tygodniu.

Irena Dudka

Łódź, ul. Wólczańska 65, m. 10

Prace przodownic społecznych województwa łódzkiego

Przodownice społeczne Ligi Kobiet w województwie szkoli się na odprawach wojewódzkich i powiatowych, urządzanych co miesiąc.

W tych dniach odbyła się właśnie taka odprawa w zespole wojewódzkim. Liczne zgromadzenie koleżanki z terenu po wysłuchaniu wygłoszonego referatu o sytuacji między narodowej wzięły żywy udział w dyskusji, a następnie składały sprawozdania ze swej działalności w terenie.

Praca przodownic społecznych — które mają wychowywać i uświadczać masy kobiece — jest jeszcze zagadnieniem nowym. Niemniej jednak stopniowo, pomimo różnych trudności, zaczyna wkraczać na odpowiedni tor. Wypowiedzi koleżanek podczas odprawy świadczą o zrozumieniu potrzeby szkolenia kobiet, wyrwania ich z pet zacofania i ciemnoty, źródła wszelkich reakcyjnych podszeptów oraz wrogiej propagandy. Troska kobiet o zagadnienie produkcji, wykonanie Planu 6-letniego, o wychowanie dziecka, dowodzi wzrastającego wyrobienia społecznego kobiet.

Coraz liczniejsze szeregi nowych aktywistek Ligi Kobiet rozumieją, że masowy udział wszystkich kobiet w walce o realizację Planu 6-letniego przyspieszy zbudowanie szczęśliwego jutra dla nas i dla naszych dzieci.

Dlatego też przodownice społeczne województwa łódzkiego przyjęły zdecydowaną postawę, potępiając zakusy i kłopoty kliki podżegaczy wojennych, przyrzekając dokończyć wszystkich sił do dzieła budowy socjalizmu.

H. Kubińska

Sąd dla Nieletnich przywraca dziecko społeczeństwu

W okresie wzmożonej troski o dziecko, o zdrowie moralne przyszłego obywatela, dobrze będzie zdać sobie sprawę z tego, co jest głównym źródłem przestępczości nieletnich.

Otóż praktyka sądowa i badania naukowe wykazały, że w największej mierze przyczyną przestępczości dzieci są ich ujemne warunki środowiskowe: analfabetyzm, alkoholizm, brak rodziców, nieodpowiednia atmosfera wychowawcza w domu itd.

Toteż Sad dla Nieletnich, w myśl wskazań ustawodawstwa Polskiej Ludowej nie uważa swych podsądnych za przestępców, nie rozpatruje ich spraw z punktu widzenia suchej litery prawa.

Zgodnie z założeniami naszej postępowej procedury karnej — sędzia dla nieletnich przejmując odpowiedzialność społeczną za każde dziecko, stając przed sądem, za jego dalszy prawidłowy rozwój i odpowiednie umieszczenie go w społeczeństwie.

I nie jest to takie trudne — gdyż nie ma przecież dzieci złych „z natury”. „Należy zawsze kłaść w czoło wieku dobro, co zwłaszcza jest obowiązkiem wychowawcy” — pisze wybitny pedagog radziecki, A. Makarenko.

Z tym założeniem podejmuje Sad dla Nieletnich swój trud wychowawczy. I dlatego, nim jeszcze nieletni znajdzie się w Sądzie — Sad jeszcze przed rozprawą musi się znaleźć w jego domu. Delegowany przez sędziego kurator (ka) odwiedza mieszkanie każdego nieletniego oskarżonego. Przybywa tam jednak nie jako o-

skarżyciel, lecz jako przyjaciel, który chce zbliżyć się do danej rodziny czy środowiska po to tylko, aby poznać jego bolączki, by im zaradzić.

Pokażmy procent wśród tych zastępów kuratorów stanowią kobiety, a zwłaszcza członkinie Ligi Kobiet, ofiarnie spełniając swoją pracę. W samej tylko Łodzi około 250 nieletnich pozostaje pod dozorem kuratorów, którzy wraz z sądem wzięli na siebie trud kształcenia, a właściwie przekształcania człowieka. Ta odpo-

wiedzialna praca przynosi owoce: zarówno chłopcy, jak i dziewczęta, dzięki pomocy i kierunkowi nadawanemu przez swych opiekunów, odradzają się dla życia, biorą udział w twórczej pracy o lepsze jutro i czesto świecą przykładem swym rówieśnikom w szkole, w pracy, w świetlicach, na koloniach itp.

Przychodzą potem do Sądu sami, bez wezwania, aby pochwalić się swymi sukcesami i cieszyć się z nich, ale więcej jeszcze cieszy się Sąd, stwierdzając, że wraca społeczeń-

stwu pełnowartościowych jego członków.

Sprawa tzw. nieletnich przestępców nie jest, oczywiście, i być nie może sprawą samego tylko Sądu — winna ona być sprawą całego społeczeństwa. Wszyscy powinniśmy zrewidować nasz stosunek wobec dzieci, wykrywać nasze błędy i zaniechania i tej dziedzinie, aby zrozumieć i przejąć się głęboko tym, że zagadnienie wychowania młodzieży ma znaczenie społeczne.

Dziecko, które popełniło przestępstwo, nie przestało przecież przez to być dzieckiem. Należy je w dalszym ciągu i to tym staranniej wychowywać. Nie wolno nim pogardzać i zbyt surowo potępiać. Trzeba starać się je zrozumieć, okazać mu życzliwość i wiarę w jego poprawę, podać mu pomocną dłoń.

Aby ułatwić rodzicom i wychowawcom postępowanie z tzw. dziećmi trudnymi do prowadzenia — Sad Okręgowy w Łodzi, Wydział dla Nieletnich przy ul. Uniwersyteckiej 18, w każdy pierwszy czwartek miesiąca, w godzinach od 15 do 17 prowadzi konferencję z tymi opiekunami nieletnich, którzy mają specjalne trudności wychowawcze.

„Racjonalne wychowanie dziecka od najwcześniejszego jego dzieciństwa — to zadanie wcale nie tak trudne, jak się niejednemu wydaje” — pisze Makarenko w swym „Wychowaniu w rodzinie” i wyraża przekonanie, że zadaniu temu może sprostać każdy człowiek: każdy ojciec i każda matka. N.



Wesoło i radośnie spędzają czas dzieci robotnicze na koloniach



Młoda ZMP-ówka, Jadwiga Russo, tkaczka - przodownica pracy z zakładów im. I Dwidzi Kociuszkowskiej.

Kronika Pabianic



- WAŻNIEJSZE TELEFONY:**
 Komitet PZPR:
 4 — Sekretariat
 289 — I sekretarz
 415 — II sekretarz
 0 — Straż Pożarna
 6 — Kom. „Służby Polsce”
 23 — PZPB
 63 — Komisariat M. O.
 66 — Prezydium MRN
 91 — Dworzec Kolejowy
 112 — PCK
 143 — Zarząd Miejski ZMP
 218 — Telegraf
 215 — Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „ROBOTNIK” wyświetla film prod. radzieckiej pt. „Kwiat miłości”.

Kino „POLONIA” w sierpniu z powodu remontu nieczynne.

Redakcja „Głosu Pabianic”: Armii Czerwonej 19, tel. 287

Zebranie rad zakładowych i mężów zaufania w Pabianicach

W ubiegłym tygodniu odbyła się w sali teatralnej PZPB przy ulicy Traugutta, kolejna miesięczna odprawa rad zakładowych i mężów zaufania.

Porządek obrad przewidywał omówienie szeregu aktualnych zadań, jakie ciążyą w obecnej chwili na aktywnie związkowym.

Referat wygłosił na odprawie tow. Kaczmarski, omawiając zadania, stojące w najbliższej przy-

szłości przed szkolnictwem dla pracujących. Umożliwiono wszystkim obywatelom dostęp do nauki i wiedzy przez utworzenie szerokiej sieci szkół różnych typów i stopni.

W nowym roku szkolnym na terenie Pabianic powstaną trzy nowe szkoły różnych stopni dla pracujących. Dotychczasowy Uniwersytet Związkowy i Liceum dla Dorosłych przeobrażone zo-

staną w jedną szkołę typu licealnego, po ukończeniu której, absolwenci uzyskają prawo wstępu na wyższe uczelnie. Dwie inne szkoły dla pracujących mają za zadanie wyrównanie braków i luk w wykształceniu ludzi pracy oraz umożliwienie każdemu ścierpniowego zdobywania wiedzy.

Na radach zakładowych ciążyć będzie w okresie przed rozpoczęciem roku szkolnego poważne zadanie przeniesienia wśród robotników rekrutacji do tych szkół. Powinni do nich trafić przede wszystkim przewodnicy pracy i racjonalizatorzy na szczeblu przemysłu.

Referat tow. Kaczmarskiego uzupełniony został wypowiedziami sekretarza Miejskiej Rady Narodowej, tow. Dąbrowskiego, który przywrócił do obecności na zebraniu rozszerzonego aktywu związkowego, zaapelował o zacieśnienie współpracy z organizacjami Miejskiej Rady Narodowej.

Konieczna jest obecność robotników na zebraniach MRN, gdzie mają oni możliwość bezpośredniego przedkładania swych bolączek i sprzeczeń.

Następnie głos zabrała tow. Pietrzakowa. Omówiła ona rolę i zadania rad kobiecych, które w najbliższej przyszłości powstać muszą przy wszystkich radach zakładowych. Wybory do rad kobiecych przeprowadzone zostaną przez Związki Zawodowe w poszczególnych branżach. Do

I w Pabianicach zwalczamy stonkę ziemniaczaną

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej podaje do wiadomości publicznej, że rozporządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 17 września 1946 r. ustanowiony został obowiązek zwalczania stonki ziemniaczanej przede wszystkim przez osoby użytkujące grunty lub zarządzające gruntami.

Zarządza się czwarte kolejne poszukiwanie stonki na wszystkich polach ziemniaczanych i plantacyjnych pomidorów na całym obszarze miasta Pabianic, oraz w Karniszewicach i Ju-

trzkowicach w dniu 27 sierpnia 1950 r. w godzinach od 8 do 15.

Wszyscy rolnicy miasta Pabianic, oraz osoby posiadające nawet kilkumetrowe działki zasadzone ziemniakami lub pomidoro-rami, winni stawić się na dziedzińcu Straży Pożarnej dnia 27. 8. 50 r. o godzinie 8 skąd brygadami ruszą w pole na poszukiwanie niebezpiecznego szkodnika ziemniaczanego.

Uchylający się od tego obowiązku, podlegają w trybie administracyjnym karze aresztu do trzech miesięcy, lub grzywnie do 30.000 złotych.

Anna Chłopkowska, pracując od 10 lat jako dojarka w kolchozie imienia Pięćdziesięcioletnia Tow. Stalina, położonym w Włodzimirskim Rejonie, wykazuje stałą troskę o podniesienie mleczności powierzonych jej opiece krów. To też, podczas gdy w roku 1947 przeciętnie uzyskiwała ona rocznie od każdej krowy 2.143,5 kg mleka, w roku 1948 podniosła mleczność krów do 3.370 kg, a w roku 1949 średnia mleczność krów grupy, którą Chłopkowska się opiekuje, wyniosła już 3.986,6 kg. Wszystkie te krowy o przeciętnej wadze 460 kg należą do jarosławskiej rasy.

Wiele pracy włożyła dojarka Chłopkowska, by uzyskać takie rezultaty. Przede wszystkim pilnie studiowała osiągnięcia radzieckiej zootechniki, stosując jednocześnie u siebie doświadczenia znanych dojarów innych kolchozów. Zasadniczą uwagę zwróciła Chłopkowska na właściwe karmienie, utrzymanie i opiekę nad bydłem.

U nas po wsiach rozpowszechniony jest zwyczaj, że krowa w okresie, gdy się nie doi, może być gorzej karmiona. Tymczasem Chłopkowska twierdzi, że od krowy należy karmienie w okresie przed ociepleniem należy się spodziewać dużej mleczności. Toteż dojarka ta daje krowom, które przestała przed ociepleniem doić 12 kg dobre go łakowego siana, 4,6 kg słomy jarej, 10 kg kisonki oraz 50 gramów soli dziennie. Poza tym Chłopkowska przekonała się, że od krowy, którą się doi prawie że do ocieplenia, nie można po ociepleniu oczekiwać większej wydajności mleka.

W kolchozie tym przestają krowy doić już na 8 tygodni przed ociepleniem, a krowy wybitnie rasowe oraz o słabszej kondycji nawet na 9—10 tygodni przed ociepleniem.

Komunikat Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Pabianicach

Dzisiaj, w sobotę, 5 sierpnia br., o godzinie 18 odbędzie się w sali teatralnej Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego przy ul. Traugutta 4 odprawa pełnomocników komitetów obrońców pokoju (wszystkich szczebli).

Na odprawie omawiane będą sprawy wyborów delegatów na Krajowy Kongres Obrońców Pokoju. Obecność wszystkich członków komitetów obrońców pokoju obowiązkowa.

Wolne miejsca w uczelniach rolniczych

Na terenie województwa łódzkiego w czynnych liceach rolniczych są jeszcze wolne miejsca do I kl. w następujących uczelniach: Państw. 4-letn. Licea Roln. w Bliżu, pow. Łowicz, w Czarnocinie, pow. Łódź, w Sędziejewicach, pow. Łask, w Chruszczynie, pow. Wieluń, w Wojsławicach, pow. Sieradz, w Dąbrowie Zduńskiej, pow. Łowicz, w Mieczysławowie, pow. Kutno, Lic. Ogr. w Widzewie, pow. Łask, Lic. Rachunkowości Roln. w Bujnach, pow. Piotrków, Lic. Rolniczo-Hodowlane w Dobryszewcach, pow. Radomsko, Lic. Roln.-Hodow. w Borkowicach, pow. konecki, Lic. Mechaniki Roln. w Widzewie pow. Łask.

Ostateczny termin składania podań upływa z dniem 15 sierpnia 1950 r. Do podania należy dołączyć: świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły podstawowej, metrykę urodzenia, świadectwo z gminy o stanie zamieszkania.

Młodzież korzysta z internetu szkolnego. Ukończenie Lic. czteroletniego daje tytuł technika danej specjalności z prawem wstępu na wyższe uczelnie.

Tegoroczne plony są bogate

Jeszcze niedawno widzieliśmy na polach stojące długimi szeregami mende, złożyły się rżyska, a miejscami falowały jeszcze łany pszenicy, jęczmienia i owsa. Dziś już obraz pól zmienił się bardzo. Zgrabne mende pozostawiono do stodoł, rżyska zaorano, obsiewając je poplonami, sprzątając owsa i pszenicę jest na ukończeniu. Słowem — tego roczne żniwa już kończymy.

sponuje stosunkowo nieduży ośrodek, kosi ostatnie łany owsa w spółdzielni produkcyjnej w Srebrnej. Na chwilę zatrzymujemy się w tej spółdzielni. Byliśmy tu już kilka razy w czasie tegorocznej akcji żniwnej. Ale warto jeszcze raz przyrzec się pracy spółdzielców, bo przecież Srebrna jest młodą spółdzielnią. W Srebrnej wspólnie żniwa odbywają się dopiero po raz pierwszy. I chociaż powiat łódzki, w którym leży Srebrna, pozostał najbardziej w tyle, gdy chodzi o żniwa, to praca w Srebrnej przebiega sprawnie.

Gospodarka zespolowa daje korzyści.

Zatrzymujemy się w wsi Malczyce w powiecie łowickim. Jest to gromada duża, licząca 65 gospodarstw, przeważnie małe i średniorolnych chłopów. Ziemia średnie, trzeciej klasy. Świątynia założona tutaj w 1948 roku, zradiofonizowana wieś w roku ubiegłym. Mieszkańcy wsi przygotowują się do założenia spółdzielni produkcyjnej, w wolnych chwilach studiują jej statuty.

Żniwa w tym roku w Malczycach przebiegają jakoś inaczej. Chłopi mało i średniorolni, nie założyli jeszcze wsi ośrodka maszynowego, ale przecież do ceniania znaczenie maszyn w pracy polowej. Dlatego w tym roku, aby żniwa wykonać sprawniej, zawczasu pomysłili o przygotowaniu pomocy sąsiedzkiej.

W Malczycach zboża zebrane w 90 procentach, podorywki wykono wano w 30, a siewy poplonów w 15 procentach. Chłopi mało i średniorolni z Malczyc wiedzą, że z chwila, gdy zorganizują spółdzielnię, żniwa będą szybciej i sprawniej przebiegać.

Z doświadczeń radzieckiej gospodarki rolnej Należyte karmienie krów jednym z warunków podniesienia ich mleczności

Anna Chłopkowska, pracując od 10 lat jako dojarka w kolchozie imienia Pięćdziesięcioletnia Tow. Stalina, położonym w Włodzimirskim Rejonie, wykazuje stałą troskę o podniesienie mleczności powierzonych jej opiece krów. To też, podczas gdy w roku 1947 przeciętnie uzyskiwała ona rocznie od każdej krowy 2.143,5 kg mleka, w roku 1948 podniosła mleczność krów do 3.370 kg, a w roku 1949 średnia mleczność krów grupy, którą Chłopkowska się opiekuje, wyniosła już 3.986,6 kg. Wszystkie te krowy o przeciętnej wadze 460 kg należą do jarosławskiej rasy.

Wiele pracy włożyła dojarka Chłopkowska, by uzyskać takie rezultaty. Przede wszystkim pilnie studiowała osiągnięcia radzieckiej zootechniki, stosując jednocześnie u siebie doświadczenia znanych dojarów innych kolchozów. Zasadniczą uwagę zwróciła Chłopkowska na właściwe karmienie, utrzymanie i opiekę nad bydłem.

U nas po wsiach rozpowszechniony jest zwyczaj, że krowa w okresie, gdy się nie doi, może być gorzej karmiona. Tymczasem Chłopkowska twierdzi, że od krowy należy karmienie w okresie przed ociepleniem należy się spodziewać dużej mleczności. Toteż dojarka ta daje krowom, które przestała przed ociepleniem doić 12 kg dobre go łakowego siana, 4,6 kg słomy jarej, 10 kg kisonki oraz 50 gramów soli dziennie. Poza tym Chłopkowska przekonała się, że od krowy, którą się doi prawie że do ocieplenia, nie można po ociepleniu oczekiwać większej wydajności mleka.

W kolchozie tym przestają krowy doić już na 8 tygodni przed ociepleniem, a krowy wybitnie rasowe oraz o słabszej kondycji nawet na 9—10 tygodni przed ociepleniem.

Po południu i o 8 wieczorem. Po wieczornym udoju, krowy pasą się do godziny 11, po czym spędzają do drugiego w nocy. Od 20 lipca począwszy krowy pozostają stale na pastwisku, dojarki doją je cztero krotnie, a to o godz. 3 i 9 rano, o 3 po południu oraz o 9 wieczorem.

Ambicją Anny Chłopkowej jest uzyskanie wysokich udojów o dużym procentie tłuszczu. Przed udojem myje ona krowie starannie ciepłą wodą wymioną, wyciera na sucho czystym ręcznikiem, po czym masuje. Zdają mleko spokojnie, lecz szybko i to do ostatniej kropli, wiedząc, że w ostatnich kropkach znajduje się najwięcej tłuszczu.

Za staranną pracę, w rezultacie której w roku ubiegłym krowy z grupy Chłopkowej daly większą niż przewidziano planem ilość mleka, dojarka otrzymała premię w wartości 6.073,5 kg. mleka. W tym roku ambitna ta dojarka postanowiła pójść do przodu i do ostatniej kropli w swojej grupie do 5.675 kg. Niewątpliwie też wyniki ten osiągnie.

Jesteśmy w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Deboleka, powiatu sieradzkiego. W majątku trwa ożywiona praca. Przed spichrz zajeżdżają kolejno wozy wyładowane zbożem. Robotnicy sprawnie i szybko wnoszą worki do wnętrza. Dyrektor zespołu ob. Kazimor z satysfakcją przesympuje dionią grube ziarno. — Ładnie sypie, co? — zwraca się do robotników.

Kilku spółdzielców sieje poplon. Traktorzysta z Ignacewa kosi owoś, o kilometr dalej widnieją dwa duże stogi zboża, przy których uwiązują się ludzie. Sterty są już gotowe, przykrywa się je słomą.

Brak było jednak silników. Obecnie, dzięki czujności oraz aktywności małych i średniorolnych chłopów, jak również dzięki pomocy GRN, Partii i organizacji społecznych, bolączka ta została zlikwidowana. Motory się znalazły. A u kogo? Wiadomo — u bogaczy wiejskich, kombinatorów, którzy ściągali je w 1945 r. z Ziemi Odzyskanych i różnych opuszczonych majątków — wówczas, kiedy my staliśmy gospodarstwami rolną na nogi. Zrabowali je, aby ciągnąć zyski z biedoty wiejskiej. Ale to się nie udało. Przejęte maszyny przydzielono ośrodkom maszynowym, gdzie służą będą chłopom mało i średniorolnym.

W walce z kulaństwem wsi województwa łódzkiego przygotowują się do omlotów

Uchwała Rady Ministrów z dnia 3 czerwca br., dotycząca akcji żniwnej i omlotowej powiada między innymi, że wszystkie traktory i maszyny, będące w posiadaniu POM i SOM, jak również gospodarstw indywidualnych, winny być jak najracjonalniej wykorzystane.

Żniwa w województwie łódzkim dobiegają końca, w niektórych powiatach zostały już ukończone. Przystają piono już do próbnych omlotów, które, w myśl wytycznych rozporządzenia winny być ukończone do dnia 20 sierpnia br.

Sa jednak również powiaty, gdzie do tej pory nie przygotowano się należycie do omlotów. Do takich należą pow. piotrkowski. Powiatowe i Gminne Rady Narodowe, organizacje polityczne i społeczne nie doceniły tam znaczenia akcji omlotowej i zaniedbały obowiązek jej należytego przygotowania. Co więcej, nie wykorzystano dostarczonych przez OUL wykazów młocarni oraz silników, będących bez prawa własności w posiadaniu bogaczy wiejskich.

W powiecie piotrkowskim ująwniono u bogaczy wiejskich, oprócz znacznej ilości maszyn żniwnych, lokomobil i innych — 24 silniki i 8 młocarni z silnikami. U bogacza wiejskiego Stanisława Lorenckiego w kolonii Zamocisz, gm. Zamocisz, pow. radomszczańskie, wykryto znajdujący się bez prawa własności motor spalinyowy samochodowy, przystosowany do młocarni oraz młocarnię zserokomłotową z wialnią. Dotychczas SOM powiatu piotrkowskiego, mimo niepełnego wyposażenia w silniki, nie przejeły i szczerze ani jednego motoru.

— A no ładnie. Bedzie 27 do 30 kwintali z hektara — odpowiada wesoło i za chwilę odjeżdżają po nową partię worków pełnych złotego ziarna.

Plon jest bogaty... Chłopi go spodarzący indywidualnie nie zebrał ze Srebrnej więcej, jak 17 kwintali żyta z 1 hektara.

Zadania rad narodowych

Gminne Rady Narodowe, organizacje polityczne i społeczne, zarządy gminnych spółdzielni i SOM winny jak najrychlej uzupełnić braki wyposażenia w młocarnie, gdyż stanowi to w danej chwili jedno z najważniejszych zadań wobec zbliżającej się akcji siewów jesiennych. Należy też wzmożyć czujność w stosunku do „działalności” bogaczy wiejskich. Chwytać się oni różnych sposobów i środków, zmierzających do zahamowania postępu wsi.

Zakusy bogaczy wiejskich ilustruje fakt, jaki wydarzył się ostatnio w gminie Godzianów, pow. skierniewicki. Od bogacza wiejskiego Petrykowskiego (około 15 ha) przejęto motor 12 KM, jedną kosiarkę i jedną kopaczkę, które przekazano do SOM, bowiem Petrykowski nie posiadał na nie prawa własności. W kilka dni potem Petrykowski zgłosił się do SOM, celem odebrania motorów z zaświadczaniem RUL w Kutnie, że jest istotnie właścicielem motoru spalinyowego, ale... o sile 8 KM. Okazało się, że Petrykowski posiada również drugi motor, 8-konny.

Fakty takie, a jest ich wiele, świadczą, o coraz nowych kombinacjach bogaczy wiejskich, zmierzających nieustannie do wyzysku małych i średniorolnych. Wnioski, wynikające z tych faktów są proste. Należy wzmożyć czujność, demaskować bogaczy wiejskich i nieublaganie z nimi walczyć. Wiele w tej sprawie mają do zdania Gminne Rady Narodowe — które, jak np. w powiecie piotrkowskim, winny wydalnie wzmożyć zainteresowanie sprawami swego terenu.

W porze zimowej, gdy krowy nie wychodzą na pastwisko, Chłopkowska daje każdej krowie 12—14 kg. dobrego łakowego siana, 5 kg. słomy jarej, do 30 kg kisonki, 6—8 kg. kartofli, 10 kg. buraków pastewnych i 1 i pół do 2 kg. pasz treściwych dziennie. Buraki i ziemniaki przed zadaniem są starannie myte, a słoma cięta na sieczkę i wymieszana z paszą treściwą np. z makuchami.

W pierwszych dniach po ociepleniu krów Chłopkowska doi je 4—5 razy dziennie. Wówczas też krowy otrzymują pokarm w małych porcjach lecz często, a pełną normę do stają dopiero w 8—10 dniu po ociepleniu.

Ze sportu

Ciekawy mecz piłkarski

Komenda Powiatowa „Służba Polsce” w Pabianicach, pragnąc zasilić fundusz pomocy ofiarom agresji amerykańskiej na Koreę, postanowiła zorganizować mecz piłkarski, z którego dochód przeznaczony zostanie w całości na ten cel.

Przeciwnikiem pabianiczpan będzie Wojewódzka Komenda „SP”.

Zawody odbędą się w sobotę na stadionie sportowym ZS „Włókniarz” o godzinie 17.

Młocka idzie, jak to się mówi, na całą parę, — ziarno wysypuje się do worków. Traktory wykonywają ostatnie podorywki i za siewy poplonów. Traktorzyści Jasiak Kaczmarszcy i Staszek Pawelczyk zakończyli pracę przy żniwach w terminie, teraz trwa młocka i siew poplonów.

Jasiek traktorzysta ma rację. Ludzie i maszyny zdali egzamin sprawności.

Jak województwo przygotowuje się do omlotów

Spółród 768 młocarni, znajdujących się w SOM woj. łódzkiego, tylko 129 posiada silniki. Powstała konieczność uzupełnienia wyremontowanych młocarni motorami spalinyowymi, aby na czas omlotów było należycie przygotowane do pracy. Okazało się, że w województwie łódzkim bogactwo wiejszy rozporządza dostateczną ilością silników i całych agregatów młocarni, które wystarcząłyby na za spokojenie zapotrzebowania rolników w tej dziedzinie. Bogactwo doszli do ręki posiadania, przywłaszczając je sobie z opuszczonych majątków i dotychczas nie posiadają na nie prawa własności.

W wielu powiatach przystąpiono już do przejmowania silników i młocarni od tych bezprawnych „właścicieli” maszyn rolniczych. Pisze o tym nasz korespondent ob. Józef Gajek, ze wsi Słomków, gm. Skierniewka, pow. Skierniewice. „Wszystkie młocarnie mieliśmy wyremontowane.

„Unia” walczy z „Gwardią”

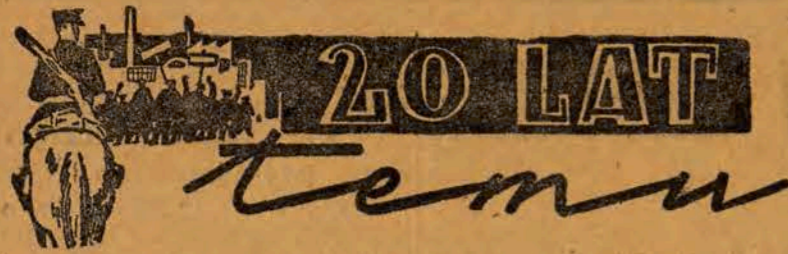
W niedzielę o godzinie 11, na stadionie sportowym ZS „Włókniarz” przy ul. Armii Czerwonej odbędzie się interesujące spotkanie piłkarskie między drużynami: „Unia” — Pabianice, a „Gwardia” — Łódź. Spodarzem zawodów jest ZKS „Unia”.

Goście niewątpliwie stanowią jeden z najsilniejszych zespołów klasy B, który dotychczas nie przegrał ani jednego spotkania mistrzowskie go.

O godzinie 9 odbędzie się przedmecz, w którym II drużyna ZKS „Unia” zmierzy swe siły z LZS „Kolumna”.

DOBRE WYNIKI STARANNEJ PRACY

Krowy są pojone najmniej 4 razy na dobę. Do 20 lipca Chłopkowska doi krowy o 2 w nocy. 11



Co pisała prasa łódzka w dn. 5 sierpnia 1930 r.

BANKRUKTWO FUNDUSZU BEZROBOCIA Preliminarz budżetowy „Funduszu Bezrobocia” na miesiąc sierpień przewiduje na stronie wpływów 2.835.000 zł., podczas gdy na wydatki potrzebna jest suma 6.336.400 zł. Wobec powyższej sytuacji „Funduszowi” grozi likwidacja.

LASY I ŚMIERĆ GŁODOWA W poszukiwaniu ratunku dla tysięcy głodujących bezrobotnych — „Kurier Łódzki” wystąpił z projektem umożliwienia bezrobotnym zbierania grzybów, jagód oraz suchych gałęzi — bezpłatnie, względnie za skromną opłatą. Jak dotąd bowiem bezrobotni nie mogą sobie pozwolić na wykupienie drogiej karty wejściowej do lasów państwowych. Pisano narzekając, że za sam krótki spacer po lesie trzeba płacić 30 groszy, a za „bezpłatne” zbieranie grzybów grozi arrest.

WŁÓKNIARZE MAJĄ DOŚĆ WYZYSKU W dniu wczorajszym odbyły się w kilku punktach miasta zebrania

delegatów fabrycznych, na których omawiano ciężką sytuację robotników — włóknarzy. Jeżeli fabrykanci — głoszą powzięte uchwały — nie zaprzestają systematycznego obrywania zarobków, obniżania stawek i t. d. — łódzki świat pracy będzie zmuszony przystąpić do strajku.

ILE WAŻĄ DZIECI ŁÓDZKIE? Próbną wagę dzieci łódzkich w szkołach powszechnych — wykazuje, że młode pokolenie robotników, na skutek systematycznej głodówki — daleko odbiega od norm lekarskich. Stwierdzono, że wiele dzieci w wieku 7 lat — waży po 11 kilogramów, a więc tyle co normalna waga dobrze rozwiniętego półtorarocznego dziecka.

KUPCY UDAWALI ZEBRAKÓW W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi skazał na karę więzienia trzech zbankrutowanych kupców łódzkich, którzy wędrowali w lasach i miasteczkach województwa łódzkiego, zbierając datki dla ofiar rzekomej powodzi w Małopolsce.

Ze sportu

Dziś ŁKS Włóknierz gra z Gwardią Jutro dalsze mecze o mistrzostwo I i II ligi państwowej

Dzisiaj odbędzie się w Krakowie mecz o mistrzostwo I ligi państwowej pomiędzy tamtejszą Gwardią a ŁKS Włóknierzem. Przeciwnik łodzian jest b. groźny, o tym chyba nie możemy wątpić. Gwardię od czolowych zespołów w tabeli Garbarni i Ruchu dzieli zaledwie jeden punkt. Sądymy, że u siebie krakowianie powinni zdobyć nawet dwa punkty z ŁKS - Włóknierzem, gdyż własny teren i przychylnie nastawiona publiczność to już 50 proc. wygranej. Nie znaczy to jednak, że łodzianie stoją w sobotę na straconej pozycji. ŁKS - Włóknierz znany jest z tego, że lubi grać figle najgroźniejszym zespołom w Polsce. Może i dziś szczęście uśmiechnie się włóknierzom. Pokonał przecież w niedzielę Ognio - Cracovię, może więc u zyskają zwycięstwo i nad Gwardią...

POZOSTAŁE 5 SPOTKANIA W I LIDZE Garbarnia gości w niedzielę u siebie Ruch z Chorzowa. Oba te zespoły idą równoległe w tabeli ligowej. Tylko gorszy stosunek bramek dzieli Ruch od krakowian. Faworytem meczu niedzielnego jest jednak Związkowiec - Garbarnia, choć nie było by wielkiej niespodzianki, gdy by zespoły te podzieliły się punktami.

Legia w stolicy spotka się z Górnikami (Radlin). I tutaj trudno przewidzieć zwycięzcę. Jednak — wojskowi są w dużo szczęśliwszym położeniu, gdyż przystąpią do meczu wypoczęci, czego nie można powiedzieć o górnikach. Związkowiec - Warta podejmuje Cracovię. Możliwe, że choć jeden punkt poznaniacy wyrwa krakowianom, ale jest rzeczą wątpliwą, aby mogło coś Warty uratować przed

Brawo chłopcy z LZS-u „Zdun”

Z inicjatywy LZS Zdun w ubiegłą sobotę na stadionie miejskim w Zdunskiej Woli odbyły się zawody lekkoatletyczne. Z klubów biorących udział w zawodach na uwagę zasługują LZS ze Zdun i Osmolina, które zgłosiły największą ilość zawodników. Pomimo niepogody i pewnych niedociągnięć organizacyjnych liczba startujących przekroczyła 30 osób. A oto ciekawsze wyniki tych zawodów: 60 m. kobiet Labeledza (Unia Łódź) — 9,3 sek. 60 m. juniorów Man (Widzew Łódź) — 8 sek. 100 m. seniorów Wojtkowski LZS Osmolina — 12,5 sek. 1.500 m. Jędrzejewski (SKS) — 4:28 m. Skok wzwyż Bogusławski (Stal Zd. Wola) — 140 cm. Ta sama wysokość przeszli jeszcze Syska (Włóknierz Zd. Wola) oraz Mikołajczyk (LZS Zdun).

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 5 sierpnia 1930 r. 11.35 (Ł) Recital wionoczelowy Br. Nagajewskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 13.30 (Ł) Koncert. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.20 (Ł) „Wracamy do zdrowia” (Koncert dla chorych). 14.55 Brahms — Sonata f-moll op. 5 w wyk. P. Loboza. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik południowy. 16.20 (Ł) „Jedziemy na wczas”. 16.25 (Ł) Pieśni Fryderyka Schuberta w wyk. St. Lestana. 17.00 (Ł) „Przyświecie bociu po robocie”. 18.00 Audycja

gimi susami po torach. Wtem buchnął strzał — jeden, drugi i trzeci... — Jasnemu panieczy zyczył sobie samobójstwo popełnić — sierdził się Kowalski, gdy wreszcie sokowcy schwytali bandytc. — Najpierw, jak żeście zaczęli krzyzczeć, to zaczął uciekać. Myśle sobie, zwięże wam w ciemności, więc ja za nim. To on do mnie wygarnął. Nie trafił. Potem podbiłem mu dłoń, a on znów chciał sobie w łeb krapnąć. Ale mu rękę wykręciłem. Ja w nim czułem bandziora, choć jeszcze nie wiem, co on właściwie przekrobał. Odpowiedź sokistów zagluszyl łoskot ciągnika, który zjechał przed stacją. Na przyczepionej do niego platformie siedzieli kilku nastu chłopów z Zadziwia. Bonecki z ormowcami i Kurtem Nowakiem podbiegli do sokistów. — To jest ten? — zapytał Bonecki Nowaka.

17. W niedzielę rano wczasowicze z zaciekawieniem przyglądali się kutrowi, który stał w pobliżu brzegu, strzeżonego przez żołnierza WOP. W kancelarii jednostki WOP chorąży Marek przesłuchiwał Kurta Nowaka, przeglądając znalezione nesesor. Kapral Kowalik protokółował zeznania. — Jak się nazywa ten czort zabity na kutrze? — Hans Moehnteck — odpowiedział Nowak. — Hans Smentek — zapisał kapral Kowalik. I pod takim nazwiskiem pomorskiego diabła pochowano SS Sturbahfuhrera, kawalera krzyża rycerskiego, zasłużonego agenta amerykańskiego wywiadu — Hansa grafa von Moehnteck. A operacja 22-7 wzięła w łeb na samym swoim początku, tak jak zdarza się to często imperialistycznym knowaniom.

KONIEC



16. — Panie Dziadosz, wstawaj pan, rany boskie, bandyta jest na stacji! — Co pan dzurny taki zdenerwowany — odpowiadał komendant posterunku SOK, podnosząc się z kanapki, na której uciął sobie drzemkę. — Semafor się panu zaciął, tasiełkę od telegrafu pan polknął, czy co? — Panie, tu nie ma żartów. Bierz pan swoich ludzi i łap pan bandyte. Dzwonił z Zadziwia, że jakiś łobuz zamordował mechanika i teraz u nas w oczekalni kima. Po chwili trzech sokistów weszło do oczekalni. Dwie kobiety spały oparte na stole. W kącie stała walizka Kowalskiego. Wybiegli na peron. W mroku dojrzel jasn płaszcz Kowalskiego. — O — tam — szepnął kolejarz. Sokowcy podbiegli, chrząszcząc podkutymi butami po żwirze, stukając po podkładkach i szynach. — Stać, bo strzelam! — krzyknął Dziadosz. Jedna z sylwetek zaczęła uciekać. Drugi mężczyzna w jasnym płaszczu też pobiegł za nią. Sokisci przyspieszyli bieg, skacząc dłu-

spadkiem z pierwszej klasy państwowej. Budowlani najprawdopodobniej u tracą dalsze dwa punkty, tym razem z Kolejarzem poznańskim. Wreszcie Górnik - Bytom zagra mecz z Polonią stołeczną. Faworytem tego spotkania jest drużyna kolejarzy. Nie jest oczywiście wykluczone, że i tym razem nie obejdzie się bez niespodzianek w postaci zwycięstw drużyn, na które mało kto liczył.

WIDZEW GRA W ŁODZI Z GWARDIĄ SZCZECIŃSKĄ W nadchodzącą niedzielę będziemy świadkami w Łodzi ciekawego meczu piłkarskiego o mistrzostwo drugiej ligi w grupie zachodniej. Mianowicie Widzew, który wygrał o punkty czwarte z kolei spotkanie zmierzy się w tym dniu z Gwardią szczecińską. Sądymy, że tym razem publiczność tłumnie przybędzie na stadion ŁKS - Włóknarza, aby przekonać się o obecnej formie bógdzian. Gwardia obok Stali sosnowickiej pretenduje do tytułu mistrza grupy, a tym samym do wejścia do pierwszej ligi państwowej. Nic też dziwnego że będzie usiłowała zdobyć w niedzielę dalsze dwa punkty Łodzianie twierdzą, że obecnie ru-

trafia pokonać każdy zespół w swojej grupie a więc i Gwardię. Zoba czymu komu w niedzielę szczęście się uśmiechnie. Widzew powinien grać na wynik i nie lekceważyć przeciwnika.

POZOSTAŁE SPOTKANIA W II LIDZE

Lechia w Gdańsku powinna pokonać zespół Związkowca z Radomia. Kolejarz (Toruń) uchodzi za faworyta meczu z Kolejarzem z Ostrowia. Bzura w Chodakowie będzie miała ciężką przeprawę z Kolejarzem (Bydgoszcz) jednak wynik, remisowy jest tu możliwy.

Stal (Sosnowiec) zdobędzie niewątpliwie dalsze bramki i punkty z Polonią ze Świdnicy, która będzie zmuszona pożegnać się w roku następnym z drugą ligą.

W grupie wschodniej przewidziane są następujące mecze: Tarnovia — Stal (Lipiny). Skra (Częstochowa) — Lublinianka.

Związkowiec (Chelmek) — Włóknarz (Częstochowa). Związkowiec (Przemyśl) — Polonia (Bytom).

Stal (Katowice) — Kolejarz (Przemyśl).

Sport łódzki podają z pomocą bombardowanej przez barbarzyńców anglo-amerykańskich ludności Korei

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej organizuje w dniach 8 i 9 sierpnia br. imprezę sportową pod hasłem „Sportowcy łódzcy niosą pomoc ludności Korei”.

Impreza została podzielona na dwie części. Część pierwsza to uroczysta akademia w dniu 8 sierpnia br. o godzinie 18 w sali teatru „Melodram”, przy ul. Traugutta. W części oficjalnej referat na temat sytuacji międzynarodowej i wojny w Korei wygłosi prezes ŁOZPN Dąbrowski, po czym nastąpi bogata i urozmaicona część artystyczna. Bogaty jej program w wykonaniu najlepszych zespołów świetlicowych dostarczy nam miłej i kulturalnej rozrywki.

Wstęp na akademię — bezpłatny, dobrowolnie zaś datki na rzecz ofiar bombardowań amerykańskich w Korei będzie można składać w puszkach rozmieszczonych w sali.

Dnia 8 sierpnia br. na stadionie ŁKS „Włóknarza” przy Al. Unii 2, odbędzie się szereg ciekawych imprez sportowych.

Całe boisko będzie radiofonizowane, a konferansjerkę poprowadzi red. Szumlewski.

Mecz piłki nożnej rozegrany między Prezesami ŁOZPN a Kolegium Sędziowskim przyniesie niewątpliwie dużo humoru.

Oprócz tak ciekawie zapowiadającego się meczu, będziemy oglądać również szereg ciekawych biegów. W jednym z nich na 100 m zobaczymy: Dąbrowskiego, Kaźmierzaka, Szumlewskiego, Mrozowskiego, Sikorskiego, Wróblewskiego, Krogulca i innych popularnych niegdys sportowców.

W przerwie meczu zobaczymy także bieg na 3000 m, w którym wezmą udział najlepsi nasi zawodnicy.

Odbędzie się również pokaz kadry reprezentacyjnej szermierzy z udziałem Banasia, Dajłowskiego, Rybickiego i Kaźmierzaka.

Wstęp na boisko będzie oczywiście płatny. Pieniądże przekazane będą na fundusz pomocy dla ludności koreańskiej.

Bilety można nabywać już w ŁOZPN a od dnia 8 sierpnia w ORZZ (Ref. Kult.-Oświat.), 9 zaś sierpnia w kasach na stadionie ŁKS Włóknarza. Ceny biletów: 30, 50, 80 i 100 złotych.

Nasi czytelnicy piszą... Z wielką radością i dumą przystąpiłszy do rozgrywek o „Puchar Polski”, jako Koło Sportowe KKS ZMP przy świetlicy ZPB im. Ciesława Szymańskiego w Łodzi ul. Rzgowska 94. Drużyna nasza rekrutuje się z ZMP-owców robotniczej Dzielnicy Chojny.

Dotychczas rozgrywane przez nas mecze prowadzone były w atmosferze prawdziwie sportowej. Nasza ambicja było zawsze dać odczuć widzowi, że grają ZMP-owcy, że ZMP-owcy potrafią zadowolić widza swoją postawą sportową.

W dniu 30 lipca 1930 r. zgodnie z kalendarzykiem spotkań mieliśmy rozegrać mecz mistrzowski z „V” drużyną ŁKS Włóknarza. Nie będąc Wam opisywał z jakim entuzjazmem oczekiwaliśmy tego meczu. Przyszło jednak rozczarowanie.

Zamiast V drużyny, wystąpiła przed nami II, w której między innymi grał tacy zawodnicy jak: Kałużyński, Olejniczak i bramkarz Kwasek i wielu innych których nazwisk nie znamy.

Ten fakt wywołał u nas rozgoryczenie, ale ludziłmsy się, że z meczu tego wyniesiemy wiele korzyści. Nie stety, zawiadliśmy się sromotnie.

Przeciwnicy nasi tylko pokazali nam, jak gra się na „kość” a zachowanie ich na boisku nie było godne sportowców.

Aleksander Michalak. Sądymy, że sprawą tą zainteresują

Tabela II ligi

Table with 4 columns: Team, Points, Goals, etc. Rows include Stal Sosnowiec, Gwardia Szczecin, Lechia Gdańsk, etc.

Tabela grupy wschodniej. Table with 4 columns: Team, Points, Goals, etc. Rows include Ognio Bytom, Ognio Tarnów, Stal Katowice, etc.

Wyciągi kolarskie „Ognio”

ZKS „Ognio” w Łodzi, chcąc ożywić zainteresowanie sportem kolarskim, organizuje w dniu 6 sierpnia br. wyciągi kolarskie na rowe racz turystycznych dla członków Kół Sportowych i Klubów Okręgowego Zrzeszenia Sportowego „Ognio” w Łodzi.

Wyciąg ten rozegrany zostanie w trzech kategoriach, na szosie strykowskiej: Zawodnicy do lat 18 pojadą na dystansie 10 km, zawodnicy od lat 18 wwyż na dystansie 20 km, a za wodnicy zaawansowani na dystansie 30 km.

Zbiórka zawodników w dniu 6 sierpnia br. o godz. 7.30 rano, w lokalu KS „Ognio” w Łodzi, ul. Obr. Stalingradu 30.

Zapisy uczestników do wyciągu przyjmuje sekretariat Klubu codziennie w godz. od 10 do 13 i od 16 do 19. Zapisy będą przyjmowane również w dniu wyciągu. ZKS Ognio przewiduje dla zwycięzców cenne nagrody w postaci sprzętu kolarskiego.

Nasi czytelnicy piszą...

Zawody o Puchar Polski powinny być prowadzone w atmosferze prawdziwie sportowego koleżeństwa

Z wielką radością i dumą przystąpiłszy do rozgrywek o „Puchar Polski”, jako Koło Sportowe KKS ZMP przy świetlicy ZPB im. Ciesława Szymańskiego w Łodzi ul. Rzgowska 94. Drużyna nasza rekrutuje się z ZMP-owców robotniczej Dzielnicy Chojny.

Dotychczas rozgrywane przez nas mecze prowadzone były w atmosferze prawdziwie sportowej. Nasza ambicja było zawsze dać odczuć widzowi, że grają ZMP-owcy, że ZMP-owcy potrafią zadowolić widza swoją postawą sportową.

W dniu 30 lipca 1930 r. zgodnie z kalendarzykiem spotkań mieliśmy rozegrać mecz mistrzowski z „V” drużyną ŁKS Włóknarza. Nie będąc Wam opisywał z jakim entuzjazmem oczekiwaliśmy tego meczu. Przyszło jednak rozczarowanie.

Zamiast V drużyny, wystąpiła przed nami II, w której między innymi grał tacy zawodnicy jak: Kałużyński, Olejniczak i bramkarz Kwasek i wielu innych których nazwisk nie znamy.

Ten fakt wywołał u nas rozgoryczenie, ale ludziłmsy się, że z meczu tego wyniesiemy wiele korzyści. Nie stety, zawiadliśmy się sromotnie.

Przeciwnicy nasi tylko pokazali nam, jak gra się na „kość” a zachowanie ich na boisku nie było godne sportowców.

Aleksander Michalak. Sądymy, że sprawą tą zainteresują

Zawody o Puchar Polski

je się ŁOZPN i rozgrywki o Puchar Polski zostaną otoczone troskliwą opieką.

Koło Sportowe przy „Textilimporcie” na pomoc walczącej o wolność Korei

Koło Sportowe przy Cent. Importowej Przem. Włók. „Textilimport” zwróciło się do Koła Sportowego przy Cent. Handl. Przem. Drzew. z propozycją rozegrania meczu piłkarskiego w dniu 8 sierpnia br. o godz. 17 na boisku „Arco”.

Propozycja Koła Sportowego przy „Textilimporcie” została przyjęta i uzgodniono, iż dochód z imprezy zostanie przeznaczony na pomoc walczącej o wolność i demokrację w Korei.

Zawody piłki nożnej na rzecz Korei

Dziś, tj. w sobotę, dnia 5 sierpnia br. o godz. 16 na stadionie „Włóknarz”, przy ul. Kilińskiego 188, odbędzie się zawody w piłkę nożną między pracownikami ORZZ i Inspektorem Pracy.

Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na rzecz Korei.

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Telefon: 215-14. Adres: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22.